

Depesza P. Jaroszewicza do premiera Zairu

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Republiki Zairu Mpinga Kasendy z okazji powołania go na to stanowisko.

Jutro 8 stron

Wyd. A Łódź, poniedziałek 29 sierpnia 1977 roku Rok XXXIII nr 195 (8780) Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Uroczyste promocje w wyższych szkołach oficerskich

W niedzielę 28 bm. odbyły się uroczyste promocje absolwentów wyższych uczelni wojskowych na pierwszy stopień oficerski. Wraz z nominacją na stopień podporucznika - otrzymali oni tytuły inżynierów oraz dyplomy ukończenia studiów wyższych.

Szczególnie uroczysty charakter miała promocja w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności im. płk. Bolesława Kowalskiego w Zegrzu k. Warszawy. Uczelnia ta kształci wysoko kwalifikowanych oficerów-specjalistów łączności, dowódców i wychowawców żołnierzy dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

Aktu promocji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Zwracając się do nowo promowanych oficerów gen. W. Jaruzelski podkreślił m. in., iż promocja oficerska stanowi zawsze doniosłe wydarzenie. Nowy szereg rzuca kadrowy zasób naszej szerokiej rozszerza rodzinie wojskowej.

Dowodzenie w czasach pokoju - stwierdził minister obrony narodowej - to przede wszystkim szkolenie i wychowanie. Tworzą one podstawę i kształtują zdolność sprostaną najlepszej próbie - walce. Stąd też i miara waszej odpowiedzialności za podległych żołnierzy a więc za młodzież - stanowiąca nadzieję narodu, też - stanowiąca nadzieję odczynny Zająć się w niej patriotycznego ducha. Uczcie ją myślenia w państwowych kategoriach, w społecznym interesie i socjalistycznej nauce. Utrwalajcie zaufanie do władzy ludowej, do PZPR. Umacniajcie więzi z ludźmi pracy, z klasą robotniczą, z młodzieżą. Doświadczajcie dorobek naszego narodu, szanujcie ofiarność pokoleń, z których trudu wyrósł kształt dzisiejszej Polski.

4 PAŹDZIERNIKA Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Jak informuje agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwołać 4 października 1977 r. w Moskwie nadzwyczajną VII sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i przysłużyć odczynny Zająć się w niej patriotycznego

11 września Centralne Dożynki w Lesznie

POSIEDZENIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO

Z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC - JERZEGO ŁUKASZEWICZA, odbyło się w Lesznie, w sobotę (27 bm.) kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Centralnych Dożynek. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR - STANISŁAW KULESZA. Tegoroczne święto plonów odbędzie się 11 września br. w Lesznie.

W całym województwie trwają ostatnie przygotowania do tej ważnej imprezy. Społeczeństwo leszczyńskie solidnie przygotowuje się do święta plonów. Odnawiono osiedla i ulice w miastach, zagrody wiejskie. Nowy wystrój otrzymały zabudowania w Lesznie, Rydzynie, Śmiglu i Osiecznej. Wybudowano i oddano do użytku wiele nowych obiektów gastronomicznych, handlowych i usługowych. Okazale prezentuje się stadion im. A. Smoczyka, który po modernizacji pomieści 24 tys. widzów. Kilka miast otrzymało nowe rozwiązania komunikacyjne m. in. Leszno - nowoczesną 4-pasmową obwodnicę, a Kościan - rondo.

Oświadczenie SWAPO

Organizacja Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) oświadczyła o swym zdecydowaniu doprowadzenia do zwycięskiego końca walki z okupacją RPA w Namibii. Opublikowane w Luandzie oświadczenie SWAPO stwierdza również, że pod koniec 1977 r. korzystając z pomocy imperialistycznych kół na Zachodzie, ciągle zwiększa liczbę swych wojsk w Namibii. Armia okupacyjna liczy obecnie 60 tys. żołnierzy.

Powrót C. Vance'a z podróży po krajach Dalekiego Wschodu

Sekretarz stanu USA, Cyrus Vance zakończył w sobotę swą podróż po krajach Dalekiego Wschodu i udał się z Tokio w drogę powrotną do kraju. W ostatniej rozmowie z japońskim ministrem spraw zagranicznych Ichiro Matoyama omawiane m. in. sprawy polityki azjatyckiej USA i Japonii. Przedyskutowano także sprawy stosunków dwustronnych, a zwłaszcza problem ogromnych nadwyżek japońskich w handlu z USA.

DLA SIEBIE-DLA NAS



Złotki Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Pietrusińskiego - „Zeltor” w IV Ogólnopolskim Konkursie DO-RO zdobyły trzecie miejsce. Uzyskały też tytuł najlepszego eksportera w branży za rok 1976. Produkują coraz więcej i coraz lepiej. Za wszystkimi tytułami, wyróżnieniami, czy rosnącymi wskaźnikami produkcji kryje się zawsze wysiłek setek robotniczych dłoni. To właśnie dzięki takim jak (na zdjęciu - od lewej): Jadwiga Stolarska, Stanisław Olejniczak, Kazimierz Barański, Czesława Witczak, Tadeusz Kazmierczak, Elżbieta Perka, Stanisława Morekkan, Jadwiga Przybyś, Stefan Kierzkowski i Urszula Sokół, ZPW im. J. Pietrusińskiego należą do produkujących (ptom).

O przedsiębiorstwie tym piszemy na str. 3 w artykule pt. „Bez fałszywej skromności”.

Fot.: Z. Gorzkiewicz

Reporterski rajd „DP”

Trudna batalia o chleb

Miniona sobota i niedziela były dla rolników i służb rolnych kolejnymi dniami wycieńzonej pracy. W województwach: łódzkim, piotrkowskim, sieradzkim i skierniewickim wysiłek kierowano zwłaszcza na skoszenie i zwieźlenie żyta, którego termin zbioru jest w tym regionie opóźniony o około trzech tygodni. Dokonywano także sprzętu owsa, pszenicy i jęczmienia. Równocześnie - korzystając z pogody - wielu rolników kontynuowało prace przy zbiorze siana, wykopkach ziemniaków i przygotowywaniu pól pod przyszłoroczne plony.

Prace żmłne są w tym roku wyjątkowo utrudnione. W wielu rejonach zamoczone zboża trzeba kosć kosami mimo wystarczającej ilości sprzętu. Stojące w mendlach żyto i owies przestawia się - lub rozwiązuje snopki dla szybszego przeschnięcia. Równocześnie dokonuje się omlotów i ziarno natychmiast kieruje do suszarni i magazynów. (Dalszy ciąg na str. 2)

Warszawa - Kalisz - Konin - Poznań

Święto „Trybuny Ludu” - zakończone

Licznymi imprezami o charakterze społeczno-politycznym i festynem ludowym zakończyło się w Poznaniu w ostatnią sobotę i niedzielę sierpnia tegoroczne święto organu KC PZPR „Trybuna Ludu”, które w br. po raz pierwszy zorganizowane było również poza stolicą. Jak wiadomo, w poprzednich tygodniach gospodarzami tego masowego spotkania - czytelników z ich gazetą były Warszawa, a następnie Kalisz i Konin. Przez dwa dni mieszkańcy stolicy Wielkopolski i województwa uczestniczyli w bardzo atrakcyjnym festynie tej popularnej gazety, który stał się również okazją do prezentacji dorobku kulturalnego, osiągnięć społeczno-gospodarczych regionu, a także nawiązania bliższych kontaktów czytelników z dziennikarzami organu KC PZPR.

Obwód kapelusza 1 m

Rekordowy grzyb

4-letni Relko Mlerch z miejscowości Friedland w okręgu Frankfurt nad Odrą ma szansę zostać rekordzistą wśród tegorocznych zbieraczy grzybów w NRD. Podczas zabawy w lesie znalazł on olbrzymi grzyb jadalny zwany parasolowcem o wysokości 40 centymetrów. Grzyb ważył blisko pół kilograma, a obwód jego kapelusza wynosił metr.

CO DZIEŃ NIESTE

W 241 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.42, zajdzie zaś o 19.31.

Imieniny obchodzą Sabina, Jan

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpozgodzenia mi. Opady przelotne i burza. Temp. maks. ok. 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków północnych.

Ważniejsze rocznice

- 1632 - Ur. J. Locke, angielski filozof
1862 - Ur. M. Maeterlinck, pisarz belgijski
1972 - Zm. Jan Kreczmar, aktor
1944 - Wybuch słowackiego powstania narodowego
1917 - Ur. Ingrid Bergman, aktorka szwedzka

Taka sobie myśl

W jeździe na nartach i w małżeństwie, najwięcej nieszczęśliwych wypadków powodują zbyt luźne wiązania.

Uśmiechnij się



- Widzę, że wcale wam nie jest przykro, że mnie pół dnia nie będzie w domu...

HENRYK WALENDA

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOŚCI

Dwie są przyczyny, dla których uważa obserwatorów politycznych skoncentrowała się na Pekinie. Stało się to z uwagi na zakończony niedawno XI Zjazd KPCh i wybór nowego Biura Politycznego, a następnie z powodu przyjazdu do stolicy Chin sekretarza stanu USA Vance'a. Zjazd potwierdził oficjalnie to, co wiadomo było już wcześniej - Teng Siao-ping znów wrócił w pełni chwały na arenę polityczną jako wiceprzewodniczący partii, co skłoniło do kwiecistych porównań azjatyckiej korespondencji akredytowanej w Pekinie określił jako „powtarzanie smutnych chwastów” głównego faworyta zmarłego premiera Czou En-laja - człowieka odsądzonego od czci i wiary przez „bandę czterech”.

rym wszelkie najbardziej istotne problemy starano się rozwiązywać przy pomocy cytatów przewodniczącego Mao. Nawet jego następcy, Hua Kuo-feng, w swój referat programowy zdołał wpleść tyle cytatów Mao, że stanowią one jedną trzecią objętości tego referatu. Teng starał się być bardziej rzeczowy, akcentował konieczność rozprawienia się z niedobitkami „czterosołowej bandy”, co zresztą interpretuje się jako przyznanie, że wpływ jej są jeszcze znaczne, a poza tym kładł nacisk na potrzebę przeobrażeń w gospodarce chińskiej, co ma umożliwić odrobienie ogromnego zacofania, za co oczywiście obarcza się odpowiedzialnością ową „bandę”. Obserwatorzy komentujący Zjazd zwracają też uwagę na inny, także zmieniający fakt. Otóż Hua Kuo-feng, kiedy mówił w swym referacie o rehabilitacji Tenga pominął pewne fakty milczeniem. Chwalił Mao za decyzję mianowania go (Hua) „pierwszym wiceprzewodniczącym”, ale dyskretnym milczeniem pominął to, że tenże Mao, tego samego zresztą dnia, pozbawił Tenga wszystkich stanowisk w partii i poza nią. Interpretuje się to jako „niepełną rehabilitację Tenga”. Zwraca się też uwagę na inną sprawę. Otóż nowe Biuro Polityczne KPCh, liczące 23 członków, ma w swym składzie aż 12 wyższych wojskowych. Są to ludzie, podobnie jak reszta Biura, w mocno podeszłym wieku: Je Cien-ting 80 lat, Liu Po-czen 85, Nie Zung-czen 78, Su Siang-cien 76. Ponieważ także i Teng już dawno przekroczył siedemdziesiątkę snuje się spekulacje, że wewnętrzną walka o władzę wcale się nie skończyła, a obecny okres należy traktować jako ciszę przed burzą.

amerykańskiego dyplomaty z Huang Hua (chiński minister spraw zagranicznych) zaczęły się pojawiać komunikaty w których przeważały sformułowania w rodzaju „rozmowy były szczerze, pożyteczne i rzeczowe” od razu stało się jasne, że pojawiły się poważne rozbieżności. Na drodze do pełnej normalizacji stosunków amerykańsko-chińskich stanęła raz jeszcze sprawa Tajwanu. Prezydent Carter znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji - liberalowie naciskają go, by jak najszybciej nawiązał pełne stosunki dyplomatyczne z Chinami, odzyskał się od Tajwanu. Z kolei ugrupowania konserwatywne uważają, że USA nadal powinny ochraniać wyspę. Pomiędzy prezydent uzależniony jest od poparcia konserwatystów przy ratyfikacji nowego układu w sprawie Kanału Panamskiego (pisałem o tym w ubiegłym tygodniu), więc nie chce ich drażnić. Stąd bezowocność misji Vance'a, jego zdenerwowanie z tym związane, którego nawet nie starał się ukryć podczas spotkania z dziennikarzami na lotnisku po przylocie do Tokio.

Sore ożywienie dyplomatyczne daje się zauważyć na południu Afryki. Do stolicy Zambii Lusaki przybył szefowie „państw frontowych” - Tanzanii, Mozambiku, Angoli i Botswany, by przedyskutować raz jeszcze problem Rodezji. W poniedziałek (dzis) dołączy do nich dwaj inni dyplomaci - Andrew Young (USA) i David Owen (W. Brytania). Według nie potwierdzonych informacji przywoła oni ze sobą wspólny amerykańsko-brytyjski plan, w myśl którego Anglia przyłączyła by się do Rodezji, co oznaczałoby, że Rodezja nie byłaby już państwem, lecz częścią Wielkiej Brytanii. W tym celu Anglia przyłączyłaby się do Rodezji, co oznaczałoby, że Rodezja nie byłaby już państwem, lecz częścią Wielkiej Brytanii. W tym celu Anglia przyłączyłaby się do Rodezji, co oznaczałoby, że Rodezja nie byłaby już państwem, lecz częścią Wielkiej Brytanii.

Uwaga! Bądź przeczony na drodze

Kolejna akcja kontroli ruchu drogowego

W sobotę i niedzielę prowadzona była kolejna akcja pod hasłem „Uwaga! Bądź przeczony na drodze” organizowana przez Polskie Radio, Biuro Ruchu Drogowego KG MO i redakcję „Trybuna Ludu”. Uczestniczyło w niej blisko 25 tys. osób, funkcjonariusze MO, dziennikarze, inspektorzy ORMO, nauczyciele, harcerze.

Organizatorzy akcji szczególny nacisk położyli na problemy związane z bezpieczeństwem dzieci — m. in. apelowali do rodziców, aby uczyli młodych ludzi podstawowych zasad ruchu drogowego. Kielecki „Polmozyt” urządził dla dzieci konkurs ze znajomości przepisów ruchu drogowego — pierwszą nagrodę stanowił motorower.

Ostatnia akcja, jak wynika z meldunków, przyniosła poprawę bezpieczeństwa ruchu na drogach.

Zakończenie wizyty Wolfganga Mischnicka

28 bm. wiceprzewodniczący FDP, przewodniczący frakcji parlamentarnych tej partii — WOLFGANG MISCHNICK opuścił Polskę po zakończeniu swej wizyty w Warszawie.

27 bm. W. Mischnick i towarzyszące mu osoby spotkały się z grupą posłów Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem pos. Ryszarda Frelka — przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, sekretarza KC PZPR. Rozmowa, która przebiegała w rzeczowej atmosferze, dotyczyła problemów pogłębienia procesów normalizacji stosunków między PRL i RFN oraz działań — w tym obu parlamentów — na rzecz umacniania procesów odprężeniowych w Europie.

Z udziałem przewodniczącego CK SD, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusza W. Młynarskiego odbyło się tego dnia spotkanie przedstawicieli kierownictwa SD z Wolfgangiem Mischnickim i towarzyszącymi mu osobami. W trakcie spotkania poinformowano się wzajemnie o działalności SD i FDP.

W. Mischnick, który jest działaczem ruchu sportowego w RFN, odbył również rozmowę z przewodniczącym GKKEFT — Bolesławem Kapitanem.

W niedzielę, przed opuszczeniem Warszawy, M. Mischnick spotkał się z dziennikarzami w siedzibie CK SD. Wyraził on zadowolenie z poszerzonych w ostatnich latach kontaktów między FDP i SD oraz z wzajemnej wymiany poglądów, która stała się praktyką w stosunkach dwustronnych.

Spotkanie Smitha z Vorsterem

Plan tzw. wewnętrznego uregulowania kwestii Rodezji

W sobotę w Pretorii odbyło się spotkanie dwóch przywódców rasistowskich reżimów południowej Afryki — Vorstera ze Smithem, który przybył do RPA z oficjalną wizytą. Głównym tematem rozmów był lansowany przez Salisbury plan tzw. wewnętrznego uregulowania kwestii Rodezji. Polega on w zasadzie na proklamowaniu w Zimbabwé marionetkowych władz, skłaniających się przede wszystkim do zaprzęgnięcia reżimowi wodzów plemiennych oraz wykluczeniu od udziału w rządach przedstawicieli ruchów wyzwolenczych kraju. W ramach tych właśnie koncepcji Smith zapowiedział przeprowadzenie w dniu 31 sierpnia „wyborów

powszechnych” które mają doprowadzić do „umocnienia władzy Smitha”.

Smith i Vorster w czasie sobotniego spotkania przedyskutowali także kwestie związane z inicjatywą amerykańsko-brytyjską w sprawie Rodezji.

Skrzydłata pluskwa „wrogiem publicznym nr 1” w Boliwii

W Boliwii ogłoszono wrogiem publicznym numer jeden skrzydłata pluskwa południowoamerykańska o nazwie „Vinchuca”. Roznosi ona pasożyty powodujące nieuleczalną śpiączkę. Stwierdzono, że około miliona Boliwijczyków, czyli około 1/5 ludności państwa, zostało już zaatakowanych przez wspomnianego insekta. W czasie ułknięcia do krwi może przeniknąć powodujący śpiączkę pierwotniak, a objawy choroby występują nie rzadko dopiero po dziesięciu latach. Kiedy już jednak pojawia się pierwsze symptomy takie jak duszność, szybkie męczenie się, przyspieszony puls — na leczenie jest już za późno. „Vinchuca” grasuje głównie w

Delegacja WP przebywała w Finlandii

Gen. F. Siwicki przyjęty przez U. Kekkonena

Na zaproszenie naczelnego dowódcy sił obronnych Finlandii gen. LARI SUTELI, w dniach od 22 do 27 sierpnia br. przebywała w tym kraju z wizytą oficjalną delegacja Wojska Polskiego pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego WP, wiceministra obrony narodowej gen. broni FLORIANA SIWICKIEGO.

Delegacja WP odwiedziła jednostki wojsk lądowych, powietrznych i morskich, zapoznając się z procesem szkolenia i warunkami służby wojskowej żołnierzy sił obronnych Finlandii.

Przewodniczącą delegacji WP, gen. broni F. Siwicki został przyjęty przez prezydenta Republiki Finlandii Urho Kekkonena. W czasie tego spotkania prezydent Kekkonen wyraził uznanie dla pokojowych osiągnięć narodu polskiego.

Gen. broni F. Siwicki złożył wizytę ministrowi obrony Taisto Taahksemaal, podczas której został udekorowany przyznaniem przez prezydenta Republiki Finlandii Krzyżem Wielkim Orderu Lwa Finlandii.

H. Vondrackova i Z. Sośnicka — laureatkami głównych nagród Festiwalu Interwizji

Sądy konkursowe obu przeglądów punktowanych w ramach Festiwalu Interwizji w Sopocie rozdzieliły nagrody dla najlepszych wśród 50 wykonawców uczestniczących w tegorocznej imprezie.

W konkursie Interwizji, w którym honorowano walory piosenek Grand Prix zdobył utwór z muzyką Jindricha Grabeca i słowami Jirzega Apita „Malowany dzbanek”, który śpiewała reprezentantka telewizji czeskosłowackiej — Helena Vondrackova.

Pierwszą nagrodą wyróżniono utwór „Un cuento” z muzyką Toncho Ruseva i słowami Remberta Equesa wykonany przez piosenkarkę z Kuby Marię Farah.

W konkursie wytwórni płytowych, w którym oceniano walory wykonawców piosenkarzy, Grand Prix de Disque przyznano Zdzisławie Sośnickiej. Pierwszą miejscówkę zdobyła turecka piosenkarka Alya Algan, drugie miejsce zajął zespół „Lips” z Wielkiej Brytanii a trzecie Maria Cristina Martinez z Kuby. Nagrodami specjalnymi przewo-

dniczącego Komitetu d.s. Radia i Telewizji wyróżniono duet Rosa Rimajewa i Wladimir Migula ze Związku Radzieckiego i Jose Veleza z Hiszpanii.

Fotoreporterzy akredytowani przy Festiwalu Interwizji mianem „Miss obiektywu” wyróżnili piosenkarkę Rumunii Angele Similea, a dziennikarze swoje wyróżnienie przyznali Luisowi Pedro Ferrer z Kuby.

Sześć osób zginęło z ręki snajpera w miejscowości Hackettstown w stanie New Jersey. Morderca strzelał do ludzi przechodzących wzdłuż torów kolejowych z pobliskich załaz. Zawiadomiona policja zorganizowała obrzmiała obławę z udziałem helikoptera i psów. Ujęty morderca zmarł w miejscowym szpitalu wskutek odnieszonych ran. Okazał się nim dwudziestoparoletni Emil Benoist, syn byłego członka rady miejskiej. Policja nie zdołała ustalić żadnych motywów zbrodni.

100- rocznica założenia firmy Parada Rolls-Royce'ów

W walijskiej miejscowości Monmouth odbyła się w sobotę parada samochodów produkcji znanej brytyjskiej firmy motoryzacyjnej „Rolls-Royce”, zorganizowana dla uczczenia 100 rocznicy urodzin jednego z założycieli firmy, Charlesa Rollisa. Był on znanym pilotem który miał na swym koncie m. in. pierwszy przelot tam i z powrotem nad kanałem La Manche, w

1910 r. Rok później zginął w katastrofie lotniczej. Drugim założycielem firmy był Henry Royce. Na paradzie w Monmouth pokazano kilka egzemplarzy modelu samolotu „Silver Ghost”, powszechnie uważanego za majstersztyk motoryzacyjny, którego produkcję rozpoczęto w 1907 r. i utrzymywano do 1925 r.

Ulewny deszcz nieco wpłynął na frekwencje na auto-bazarze przy ul. Teresy na Teofilowie. Targowisko zaczęło funkcjonować dopiero po zmierzchu, kiedy ulewa ustała. Ostatnią niedzielą zmagani nie przyniosła większych zmian w notowaniach utrzymujących się niemal na jednakowym poziomie od kilku tygodni. Przeważają samochody wieloletnie, mocno wyeksploatowane. Zapewne będzie ich przybywać w najbliższym czasie, w miarę powrotów właścicieli z urlopow. Ceny rozmaite, w zależności od rocznika i prezentacji. Rozpiętość czasem sięga 40 tys. zł. Dotyczy to zwłaszcza bardzo statygowanych „Warszaw” powoli znikających z rynku i naszych dróg. Marką dominującą jest niewątpliwie „Polski Fiat” we wszystkich wersjach, „Fiaty” — małe i duże, są najczęściej oglądane, kupowane i dyktują ceny wywoławcze innych pojazdów. Oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł. „PF 125p” — 1500: 200—235, 1976: 170—195, 1975: 155—175, 1974: 135—162, 1973: 112—123, 1972: 110—135, 1971: 100—121, 1970: 90—105, 1969: 82—100. „PF 125p” — 1300: 195—225, 1976: 180—195, 1975: 150—180, 1974: 135—

155, 1973: 125—150, 1972: 100—125, 1971: 100—120, 1970: 95—118, 1969: 90—105, 1968: 80—90. „PF 126p”: 110—122, 1976: 90—105, 1975: 85—95, 1974: 80—90. „PF 127p”: 1975: 155—170, 1974: 145—160, 1973: 135—145. „Warszawa”: 1973: 80—110, 1972: 65—100, 1971: 60—85, 1970: 50—75, 1969: 35—72, 1968: 32—65. „Syrena”: 1976: 95—108, 1975: 80—95, 1974: 70—85, 1973: 65—75, 1972: 45—65, 1971: 40—55, 1970: 40—52, 1969: 38—47. „Skoda”: 195—220, 1976: 175—195, 1975: 160—175, 1974: 140—155, 1973: 124—145, 1972: 115—135, 1971: 108—128, 1970: 100—120. „Wartburg”: 1974: 140—165, 1973: 135—160, 1972: 130—145, 1971: 118—130, 1970: 105—125, 1969: 100—118. „Trabant”: 1975: 98—110, 1974: 75—95, 1973: 80—90, 1972: 70—85, 1971: 65—75, 1970: 55—68, 1969: 50—60. „Moskwicz”: 1973: 120—135, 1972: 110—125, 1971: 100—112, 1970: 92—102, 1969: 75—95. „Zaporożec”: 1976: 125—155, 1975: 115—125, 1974: 105—120. „Dacia”: 1974: 135—145, 1973: 125—135. „Zastawa 1100p”: 1976: 200—240, 1975: 190—210.

Górnicy GOP pozdrawiają ludzi węgla z Kraju Rad

Z okazji „Dnia Górnika Radzieckiego” — przypadającego 28 bm. — załogi wielu kopalń Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego wysłały depesze i listy z pozdrowieniami do radzieckich „ludzi węgla”. Jesteśmy pełni uznania i szacunku dla wspaniałych osiągnięć radzieckiego przemysłu węgla — czytamy w nich. — W roku obchodów 60-lecia Wielkiego Października składamy Wam życzenia wielu dalszych sukcesów w pracy.

Górnicy Śląska i Zagłębia od lat utrzymują braterskie kontakty z górnikami radzieckimi. Szczególnie bliskie więzi łączą ich z Donieckim Zagłębiem Węglowym.

Trudna batalia o chleb

Wojenne batalie o chleb, które zahamowały wzrost cen żywności, wiodącemu w Łódzku województwie miejskim, na którego polach pracowały grupy młodzieży starszych klas szkół podstawowych, członkowie ZSMP i żołnierze WP.

Wczoraj przed południem w śród kowej Polsce wystąpiły opady, które zahamowały wzrost cen, ale nie przeskoczyły innym pracom. Przekonalimy się o tym podczas naszego niedzielnego rajdu po województwie łódzkim miejskim i sieradzkim. Już w południe w niektórych gminach pracowały na polach kombajny i inny sprzęt. Pod Widawą spotkaliśmy m. in. kombajniste Edwarda Kubiaka z miejscowej bazy, dokonującego zbioru jeźmienia na polu Ignacego Sobczaka.

— Skosiłem dziś zboże u trzech rolników — powiedział E. Kubiak — i jeśli tylko utrzyma się pogoda, to do wieczora dokonam sprzątu jeszcze na kilku polach. Pracuję na trzyletnim „Bizonie — Super”, który — jak do tej pory — spisa się bez zarzutu.

Na polu zastaliśmy także Marię Pietkę kierownika Wojewódzkiego Zakładu Zaopatrzenia SKR w Widawie. Jego zadaniem jest m. in. zapoznanie kółek rolniczych w niezbędne części zamienne do maszyn.

— W tym roku na naszym terenie nie było poważniejszych kłopotów z częściami — powiedział M. Pietek. — Gdyby nie uprzączyły opady, dawno zakonczylibyśmy zbiór. Tymczasem dopiero dziś można było skierować kombajny na podmokłe, położone w sąsiedztwie Widawki pola Spółdzielni Kółek Rolniczych w Widawie. Przy jednym z „Bizonów” zastosowali się tzw. kota — bliźniaki, aby łatwiej mógł on się poruszać po mokrym gruncie. W gminie Widawa potrzeba jeszcze tygodnia pogody, aby skończyć zbiór.

Prezydent Tito w KRL-D

W sobotę odbył się w Phenianie wiec z udziałem 100 tys. mieszkańców stolicy KRL-D, na którym przemówienie wygłosił prezydent KRL-D, sekretarz generalny KC PPK, Kim Ir Sen, i prezydent SFRJ, przewodniczący ZKJ, Josip Broz Tito, który przebywa w KRL-D z wizytą oficjalną.

Światowe forum geografów przemysłu w Krakowie

W Instytucie Geografii UJ w Krakowie, rozpoczęło się 28 bm. 7-dniowe międzynarodowe sympozjum Komisji Systemów Przemysłowych Międzynarodowej Unii Geograficznej. Na obrady przybyło 50 geografów i innych specjalistów, reprezentujących kraje wszystkich kontynentów. Tematem obrad są problemy badawcze zjawisk powstającej industrializacji, polegającej za sobą określone zmiany w strukturze zawodowej i społecznej ludności.

Epidemia cholery w Syrii

Syryjski minister zdrowia Madani Chijami poinformował w sobotę, że od momentu wybuchu w Syrii przed tygodniem epidemii cholery zmarło tam na tę chorobę 35 osób. Do chwili obecnej na terytorium całego kraju zanotowano 780 przypadków zachorowań.

SYCYLIA

Próba napadu na bank

Policja włoska zatrzymała w niedzielę rano w Katanii na Sycylii pięciu osobników, którzy po 30-godzinnej pracy dotarli wydramowanym 100-metrowym tunelem do sejfów miejscowego banku. Główną rolę w próbie odegrał młodzieniec padłoby 30 min franków.

Kronika wypadków

SOBOTA, 27.VIII.

Godz. 6.30. W Ozorkowie na ul. Świerczewskiego 4 Jan F. wpadł pod „Trabant” FE 1143. Mężczyzna z urazem głowy przewieziono do szpitala. Godz. 12.30. W miejscowości Leonów na trasie Zgierz — Piątek s-letnia Hanna J. wpadła pod „Zuks” EJ 7985, doznając urazu czaszki. Przewieziono ją do Szpitala im. Konopnickiej. Godz. 13.45. Na skrzyżowaniu ulic: Sienkiewicza — Nawrot kierowca „Fiata” LDA 3450 Wiesław J. potknął na przejściu dla pieszych Tadeusza P., który doznał złamania uda. Godz. 15. W Zgierz na ulicy Rewolucji 1905 r. samochód osobowy 7823 IO zjechał drogą i spowodował zderzenie z tramwajem 46/4. Samochód został uszkodzony. Przerwa w ruchu trwała pół godziny.

NIEDZIELA, 28.VIII. Godz. 10.45. W Zgierz na skrzyżowaniu ulic: Rewolucji 1905 r. — Mysłowska, kierowca „Wartburga” FX 4517, Jerzy G. zjechał drogą i zderzył się z samochodem „Volks-wagen”. Straty wynoszą ok. 13 tys. złotych. Godz. 12.40. Na ulicy Thaelmanna 3 nietrzeźwy Jerzy K. wpadł pod „Fiat” 1476 IW. Mężczyzna nie odniósł żadnych obrażeń. Samochód został uszkodzony na sumę 2 tys. zł. Godz. 15.55. W Pabianicach, na ulicy Partyzanckiej 45 kierujący motocyklem WSK IH 8142 Paweł G. zderzył się z drugim motocyklem MZ FA 2318. Kierowca WSK doznał złamania nogi, a kierowca i pasażer MZ — ogólnych obrażeń i przebywał w szpitalu. Godz. 16.10. Na skrzyżowaniu ulic: Tuszyńska — Gagarina nietrzeźwy motorowerzysta Arkadiusz G. spowodował zderzenie z samochodem „Moskwicz”. Pojazdy zostały uszkodzone. Godz. 16.30. W miejscowości Teolin gm. Nowosolna kierowca „Skody” IW 5588 Henryk B. zjechał drogą i zderzył się z motocyklem „Jawa”, którego kierująca Jolina M. doznała ogólnych potłuceń. Po udzieleniu pomocy została zwolniona do domu. (ch)

Kradzież cennych przedmiotów z IV i V w. pne.

W nocy z piątku na sobotę nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży cennych przedmiotów z IV i V w. pne. przechowywanych w muzeum w Gallipoli, małym miasteczku na południu Włoch. Złodzieje weszli do budynku przez balkon i tą samą drogą wynieśli 2 czarne czary zdobione rysunkami wojowników, amfore, cymborium, wazy i lampę naftową.

Godzina policyjna w Lance

W sobotę ponownie zarządzono godzinę policyjną w Lance. Zarządzenie to dotyczy całego terytorium kraju z wyjątkiem północnego rejonu Jaffna. Były premier kraju panu Sirimavo Bandaranaike nawiązując do trwających już od 12 dni starć między dwoma grupami etnicznymi kraju — Syngalezami i Tamilami — oraz aresztowań przeprowadzonych wśród jej byłych bliskich współpracowników, zarządziła nowym władzom iż nie panują nad sytuacją i nie są w stanie przywrócić w kraju prawa i porządku.

Komunikat „Kukuleczki”

„Kukuleczka” zawiadamiła że w grze 1062 z dnia 28 sierpnia 1977 r. zostały wylosowane następujące liczby: I LOSOWANIE 7, 10, 12, 24, 30, dod. 1 II LOSOWANIE 7, 14, 25, 26, 34, dod. 25 końcówki banderoli: 443942, 43942, 3942, 942

W trakcie pracy nad projektem ustawy o roli mistrza w zakładzie, (która została przyjęta przez Sejm w ub. roku) szeroko sondowano opinie mistrzów i rezultaty były jednoznaczne. Mistrzowie wysuwali mnóstwo postulatów różnego rodzaju, zmierzających do umocnienia ich pozycji w zakładzie, przyznawali jednak przy tym, że ich osobisty autorytet i umiejętności postępowania z ludźmi mają w każdej sytuacji, dobrej czy złej, największe znaczenie.

Warto przytoczyć tu kilka typowych wypowiedzi mistrzów na ten temat. Mówią one o sprawach prostych, pozornie banalnych, ale zawierają wiele zasadniczych praw o autorycie uznawanym przez robotników i o stosunkach między ludźmi, prawdą chyba uniwersalnych, przynajmniej w naszych warunkach społecznych.

* Każdy człowiek jest inny, jeden powolny, drugi prędki, jednemu wystarczy pół słowa, z innym trzeba w każdej sprawie szerzej porozmawiać. Są przeróżne charaktery, różne ambicje, różne przebyte drogi i sytuacje życiowe, różne umiejętności i smykałki przy takich samych specjalnościach zawodowych i tych samych grupach zaszerzowania. Trzeba więc wszystkich dobrze znać i powierzając każdemu zadanie lub zwracając się do niego z jakąś sprawą, trzeba się liczyć z jego indywidualnością. Inaczej nie zdobędzie się posłuchu i zrozumienia.

* Każdy chce być szanowany, nawet ten najbardziej prymitywny. To nie znaczy, że trzeba wszyskich gaskać po główkach i potakiwać we wszystkim. Przeciwnie, trzeba mieć zawsze swoje zdanie, ale też szczerze słuchać i próbować zrozumieć tego drugiego. A jak ma rację, choćby tylko częściową, trzeba się z nim otwarcie zgodzić, nie bać się przyznać do swojej pomylki, bo takie przyznanie nie podrywa autorytetu, ale go umacnia.

* Najgorsze, że tempo pracy i nawał zadań oraz przeróżnych spraw w ciągu dnia, ten ciągły pośpiech, bardzo utrudniają przemysłiane postępowanie z ludźmi. W napięciu i nerwach łatwo o nieporozumienia i urazy, czasem niby drobne, ale tkwiące długo w ludziach jak drzazgi. Nie wolno za długo dać się nieść pośpiechowi i lawinie spraw, trzeba zawsze znaleźć czas na pomyślenie o ludziach, o ich nastrojach, ich słusznych i niesłusznych pretensjach, znaleźć chwilę na pogadanie, wyjaśnienie sobie niektórych spraw. Ludzie są dorośli, znają życie, rozumieją, że nie zawsze wszystko może odbywać się idealnie, że błędy i pomyłki są czasem nieuniknione, ale chodzi o to, aby tego nie przemilczać, mówić o tym otwarcie — co, jak, dlaczego — i wspólnie wyciągać wnioski.

* Sprawiedliwy podział roboty, sprawiedliwe obliczanie wyników i wynagrodzenia, premii, dotrzymanie słowa. Pofolguj ewankeli, zniechęcaj innych, wypomną ci. Nie wyróżnij tego, który pracuje lepiej i więcej, podpadniesz u ludzi. Jest wzajemna zazdrość, to ludzkie, ale jak każdy dostaje według pracy, rozrabiacze nie mają szans. Owszem, możesz słabszego, który się podciągnął, zachęcić premią nawet na wyrost — zrozumieją. Możesz jednemu i drugiemu pójść na rękę jak ma kłopoty osobiste — przytakną ci. Są przypadki, że brzyda zrzuci się po sto — dwieście złotych dla takiego, co miał niefart i nie wyrobił premii. Tu jeden o drugim wie wszystko.

* Szczerść, rzetelność, prawda, sprawiedliwość, to najważniejsza przynajmniej wśród robotników. Bez tego ani rusz. Tu jest konkretna produkcja, wszystko jak na dłoni, niczego nie ukryjesz. Bywają nagłe zmiany asortymentu produkcji, trzeba przerywać robotę znaną, opartą na, na której ludzie nauczyli się dobrze zarabiać, a tu dają nową, trudniejszą, do której trzeba się dopiero wprawić. Sprawa jasna, rzecza robotnika jest wykonywać zadaną pracę, ale taka praca idzie dużo lepiej, kiedy robotnik wie, dlaczego ma robić to, a nie tamto, dlaczego tak, a nie inaczej. A to najpierw musi wiedzieć mistrz. Niestety, mistrz często sam bywa zaskakiwany odgórnymi decyzjami, których nikt mu nie wyjaśnia i co ma wtedy powiedzieć ludziom? Wyjście jest jedno, dobiejać się przy pomocy organizacji partyjnej i związkowej o pełną informację dla załogi.

* Trudności w pracy są nieuniknione — kooperacja, surowiec, transport, narzędzia, remonty, postój, spadek zarobków, niezadowolone. Wyjaśnienia nie zawsze wystarczają, bo nasuwają słuszne pytania, czy trudności nie można było przewidzieć, zapobiec im albo znaleźć jakies inne rozwiązanie. Nie pomoże potakiwanie krytyce, bo także do mistrza mają pretensje, że jest bierny, nie myśli, nie stara się zapewnić ludziom roboty i zarobku, nie interweniuje zawsza. Bierność nie szanują.

* * *

Ustawa o roli mistrza w zakładzie objęła również jego zadania wychowawcze, zwiększyła jego uprawnienia w kierowaniu, organizowaniu produkcji, w planowaniu. Szkolenie mistrzów uwzględniła podstawową wiedzę pedagogiczną, psychologiczną, psychologię, socjologię pracy. Na naradach i kursach mistrzowie dzielą się swoimi doświadczeniami i problemami, dotyczącymi postępowania z ludźmi, stosunków w zespołach pracowniczych.

Wydaje się, że tymi praktycznymi doświadczeniami za mało zajmuje się nauka — pedagogika społeczna, socjologia pracy, psychologia pracy — która badając żywe procesy i zjawiska występujące w środowiskach pracowniczych, zwłaszcza w zespołach robotniczych, grupach mistrzowskich, brzygarach, mogłaby zapewne odkryć i ustalić pewne prawidłowości i wnioski, ważne dla naszego życia społecznego, pomagające znajdować sposoby postępowania ludzi z ludźmi, współzycia i współdziałania.

J. O.

W POSZUKIWANIU AUTORYTETÓW...

Chodzi o to, że chcemy być dobrze i modnie ubrani. Idziemy zatem do sklepu z odzieżą i szukamy czegoś odpowiedniego. Okazuje się jednak, że wy bór nie zawsze największy, ubranie nie leży jak trzeba, a w dodatku kolor i wzór tkaniny, z której zostało uszyte — zupełnie nieatrakcyjne. Rezygnujemy więc z gotowego wyrobu i przypominamy sobie, że na szczęście są jeszcze usługowe zakłady krawieckie. Trzeba jednak najpierw kupić jakiś ładny materiał. I znów wizyty w kilku sklepach włókienniczych, często narzekania, że mało, nieładne i w złym gatunku. Nie mogąc znaleźć poszukiwanego artykułu, zaczynamy szukać winnych i oczywiście najczęściej obrywa się producentowi — nie robi tego, co modne i atrakcyjne.

Czy słusznie?

W wielu przypadkach na pewno słusznie, ale spróbujmy spojrzeć na ten problem z drugiej strony, właśnie ze strony producenta.

Bez fałszywej skromności

Przedstawiając te dane liczbowe, zdajemy sobie sprawę, że dla wielu naszych czytelników zabrzmią one zupełnie abstrakcyjnie, po przeczytaniu których zapytają — no dobrze, ale co właściwie znaczą te liczby? Co robi się w zakładzie byśmy mogli kupować w sklepach rzeczy coraz lepsze, atrakcyjniejsze, modniejsze? Z takimi też pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora d/s produkcji ZPW im. J. Pietrusińskiego, inż. Janusza Kaczmarka.

— To jasne, że chcemy produkować więcej i lepiej. Zamierzamy już na przełomie października i listopada tego roku wykonać zadania nakreślone planem i dać dodatkową produkcję na potrzeby rynku wewnętrznego. Wiemy, że nasze wyroby są poszukiwane, nie mamy żadnych kłopotów z ich zbytem, dlatego też ponadplanowa produkcja powinna od razu trafić do sklepów. Staramy się też, by nasze wyroby zaspokajały wszelkie wymagania klientów.

To nieprawda, że ludzie chcą kupować byle co i tanio — szuka się raczej materiałów wysokogatunkowych, o oryginalnych wzorach i zestawieniach kolorystycznych, nawet jeśli są droższe. Zmusza nas to do ciągłego poszukiwania w zakresie wzornictwa. Na ogół dajemy sobie z tym radę, zresztą wystarczą chyba, jeśli powiem, że w chwili obecnej przygotowujemy projekty nowych wzorów tkanin już na sezon jesienno-zimowy przyszłego roku. Z jednej strony staramy się sami wpływać na modę, lansując nasze propozycje, z drugiej zaś — musimy szybko i elastycznie reagować na aktualne wymagania rynku.

— Jak to robicie?

— Naturalnym pośrednikiem między producentem a odbiorcą, jest handel: centrala, hurtownie. Bierzemy pod uwagę sugestie handlu hurtowego, ale szybciej i dokładniejsze rozeznanie w potrzebach rynku daje nam bezpośredni kontakt ze sprzedażą detaliczną, czyli ze sklepami. Myślę tutaj o sklepach zakładowych i patronackich. Mamy ich obecnie kilka: jeden zakładowy w Kaliszu i trzy patronackie — w Zgierzu, Łodzi i w Warszawie. Planujemy też otwarcie następnych dwóch takich sklepów w Toruniu i Koninie. Wszystko właściwie już zatwierdzone, czekamy tylko na przydział lokali.

— Na czym polega idea sklepów patronackich?

— Sprawa jest na ogół dobrze znana, choć godna chyba większego niż dotąd spopularyzowania. Przypominamy — zapotrzebowaniem takich sklepów zajmuje się bezpośrednio zakład produkujący sprzedawane tam artykuły. Jeśli czegoś brakuje, kierownik sklepu bierze za telefon i informuje dział zbytu że przykładowo potrzeba mu jeszcze tysiaka metrów czarnej krepy. Dostaje ją bardzo szybko.

Mówi ekspedientka sklepu włókienniczego przy ul. Kilińskiego 105, Bożena Stelmasiak: Współpraca układa nam się bardzo dobrze, zawsze dostajemy tyle tkanin i tkanek, jakie zamawiamy. Ostatnio du-

oświadcziliśmy niedawno zgierskie Zakłady Przemysłu Włókiennego im. J. Pietrusińskiego — „Zeltor”. Robi się tu tkaniny ubraniowe z czystej wełny, elanowo-wełniane i torlenowe, a także zgrzebne na odzież robotniczą dla pracowników przemysłu chemicznego. Roczna produkcja waha się w granicach 5 mln metrów, z tym, że oddział wykończalni, posiadając większe moce produkcyjne niż tkalnie, wykonuje również usługowo ok. 2 mln metrów tkanin rocznie dla miejscowych ZPW im. J. Dąbrowskiego i łódzkich ZPW im. Wiosny Ludów. Wartość tej produkcji — 1300 mln złotych. Tyle przewiduje plan, ale już w pierwszym półroczu br. przekroczono planowe dostawy produkowanych asortymentów do sklepów i hurtowni o 14 procent. Drugie półrocze zapowiada się wcale nie gorzej.

że sprzedaliśmy torlena, bo ludzie więcej pytają o torlen, niż o czystą wełnę.

Już z tej krótkiej wypowiedzi wynikałoby, że większy popyt na torlen sugeruje zwiększenie jego produkcji kosztem czystej wełny. Ale to tylko w Łodzi. W Kaliszu może się okazać, że wełny więcej „idzie” niż torlen. Zatem im więcej zakład posiada sklepów patronackich i to w różnych częściach kraju, tym lepiej jest zorientowany w kształtowaniu się popytu.

W „Zeltorze” wiedzą, co jest chodliwe i poszukiwane. 60—70 procent produkcji w każdym roku stanowią tu nowe asortymenty i to — dodajmy — w coraz lepszym gatunku. W roku ubiegłym oznaczono 7 artykułów znakiem pierwszej jakości, w tym roku liczba ta zwiększyła się prawdopodobnie do 9. Niezależnie od tego zakład czyni starania o uzyskanie dla wełny

„setki” znaku najwyższej jakości „Q”.

Wielkie znaczenie w osiąganiu dobrych efektów produkcyjnych miała aktywna i ofiarna postawa załogi. Świadczy o tym m. in. uzyskanie trzeciego miejsca w IV Ogólnopolskim Konkursie DO-RO i pierwszego miejsca we współzawodnictwie w branży o tytuł najlepszego eksportera w roku 1978. A skoro już o eksporcie mowa, to warto dodać, jego wartość tylko do krajów kapitalistycznych wyniosła w br. ok. 4 mln złotych dewizowych.

Godne podkreślenia są też słowa dyrektora Kaczmarka: — Nie stwarzamy dla eksportu cieplarnianych warunków. Przelaliśmy u nas w przedsiębiorstwie mówię, że na eksport produkować trzeba lepiej, a na rynek krajowy — jak się da. Nie boimy się trudnych i pracochłonnych asortymentów, bez względu na to, gdzie je sprzedajemy. Zostaliśmy zwolnieni z kon-

trolli jakościowej odbioru, co jest dowodem zaufania dla naszych wyrobów. Nie możemy stracić tego zaufania. Jesteśmy dumni, mogąc powiedzieć dziś bez fałszywej skromności, że nasza krepka jest najlepsza w Polsce.

— A jakie nastroje panują wśród załogi?

— Zrobiliśmy ostatnio bardzo dużo — mówi mistrz, Stefan Kierzkowski — i jesteśmy zadowoleni z naszych osiągnięć. Poprawiły się znacznie warunki socjalne w zakładzie. Praca jednak wcale nie jest łatwiejsza. Wprost przeciwnie — częste zmiany asortymentów, wymagają od nas wzmoczonego wysiłku. Teraz nie można już robić miesięcznymi ciągami tego samego wzoru. Każdy chce mieć przecież modne ubranie i z czego innego niż jego sąsiad. Szkoda tylko, że dośroć trudno dostać w sklepach nasze materiały. Jest ich chyba jeszcze zbyt mało, a jak są — zaraz zostają wykupione. Przynajmniej tu w Zgierzu. Najgorsze jest jednak teraz to, że w tkalni dał nam przecieka. Należałoby go wręcić naprawić.

I my jesteśmy tego samego zdania, tym bardziej, że w przewodniku „Zeltor” przeciekający dach zupełnie nam nie pasuje do tytułu dobrych rzeczy, jakie się tu ostatnio dzieją.

Paweł Tomaszewski

N/z: Przed trzema miesiącami utworzono w „Zeltorze” Gabinet Jakości. Oby był tylko właściwie wykorzystywany...



I stnieje u nas o nas bardzo wiele różnych opinii zwanych niekiedy o-biegowymi. Polak jest go ścimy — powiada opinia pierwsza z brzegu Polak jest zabiegany — powiada opinia inna, niekoniecznie druga. Polak — rzecze da lej ta opinia — notorycznie cierpi na brak czasu. Polak zawsze jest w biegu, zawsze goni, gdzie się spieszy i jest w nieustannym ruchu — jak pszczoła w okresie kwitnienia lipy. Przeciw opinii pierwszej nie zgłaszam sprzeciwu. Polak jest go ścimy. Natomiast druga opinia budzi pewne zastrzeżenia, i o tę drugą opinię warto się nawet po kłócić.

Złudzenie! Fata morgana! Polak na brak czasu nie cierpi. Właśnie jeden z całej armady stołecznych felietonistów odkrył, że Polacy całymi godzinami stoja beczynnie w kolejkach przed okienkami biur podróży. Za ten fakt o-cieź tak turyście. Inne — nawet niedowładnie imputuje biurom podróży indolencje organizacyjna. I tu byłbym ostrożny w ferowaniu nagan, bo kto po-wiedzial, że kolejka przed jakimś okienkiem biura

podróży jest zaraz świadectwem indolencji organizacyjnej w tym okienku?

Osobiście uważam, że naszych biur podróży nie trzeba ganić, ale chwalić.

W kwestii formalnej

Nie zaszkodziłoby nawet pod niebiosa. Inne prze-cież tak daleko nie idą na rękę turyście. Inne — czyli gdzie indziej. Polskie biura podróży zanim weź-ma człowieka pod swoje skrzydła zanim go wpu-szczą w swoją maszynę re-laksu, już właśnie na

przedetapie okazują mu troskę niebawia, organizując towarzyskie spotkania dla zabicia czasu przed okienkami.

Mówimy — podróże kształcą! Ale chyba kształca mniej, niż bywanie w kolejkach przed podróżami, co też biura podróży mogą sobie zapisać na konto osiągnięć. Chcesz się dokształcać w podróży, naj-pierw dokształcać się przed podróżą!

Biura podróży uważają bowiem, że doprawdy nie wiemy co robić z czasem, że lepiej stać, niż biegać, niż gonić, niż gdzieś spieszyć. I zelówki się oszczędza...

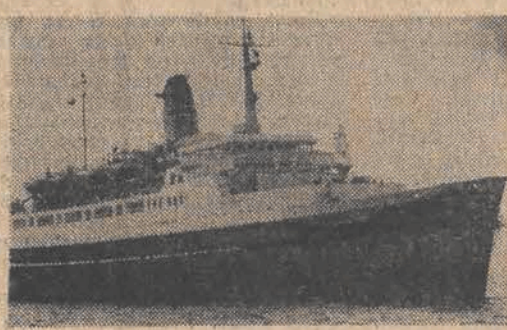
MORSKI



N/z: ts/s „Stefan Batory”

JUBILAT

30 lat temu w dniu 26 sierpnia 1951 roku m/s „Batory” — polski motorowiec transatlantyczny po raz pierwszy po II wojnie światowej rozpoczął regularne rejsy do Kanady. W roku 1969 m/s „Batorego” zastąpił go wy statek ts/s „Stefan Batory”, który z nie mniejszym powodzeniem pełni służbę znanego w świecie „pasasera” pod polską banderą.



N/z: m/s „Batory”

Delfiny w niebezpieczeństwie

Jak obliczają specjaliści na Morzu Czarnym towi się corocznie około 30 tys. delfinów. Wiele tych zwierząt ginie również na skutek odniesionych ran. Z krajów basenu czarnomorskiego tylko Turcja nie przestrzega zakazu polowu delfinów, ale i tak liczba tych zwierząt gwałtownie maleje.

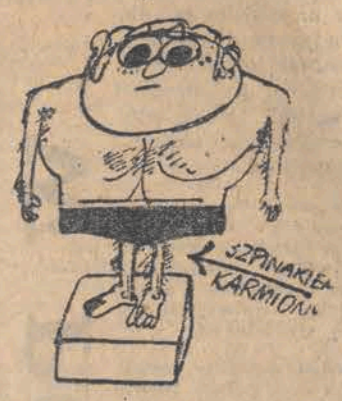
Biologowie przewidują, że za kilka lat delfiny będą zaliczane do gatunków wymierających. Jedną z przyczyn tego stanu jest coraz większe zanieczyszczenie mórz i oceanów.

Naukowcy radzący proponują utworzenie kilku delfinariów — m. in. na Morzu Białym i na Bałkale. Pozwoli to nie tylko na zapewnienie im lepszych warunków, ale również na oswojenie większej liczby tych mądrych zwierząt morskich. Obecnie eksperymenty takie są prowadzone w akwarium w Batumi. Oswojone delfiny mogą w przyszłości pomagać ludziom w badaniu mórz i oceanów.

KOBIETA•RODZINA•DOM•KOBIETA•RODZINA•DOM

N arosła wokół tego tematu wiele mitów. — Nie jedz w ogóle pieczywa, a schudniesz — doradzają przyjaciółki. — Wykreśl z menu cukier i sól. Zaaplikuj sobie masaż oraz forsowną gimnastykę, a będziesz mogła uzyskać idealną figurę. Najwyższy zatem czas rozprawić się z niektórymi maksymami tego nie pisanego „kodeksu odchudzania”.

▲ Nie wolno nigdy „przekakawać” posiłku.
PRAWDA. Trawienie spala kalorie. Udowodniono to doświadczalnie, dzieląc szczury na dwie grupy. Pierwsza z nich otrzymywała trzy porcje pożywienia dziennie, druga to samo ale za jednym razem. Po pewnym czasie wszystkie szczury grupy drugiej stały się o-paste! Zauważono również, że dieta niskokalorykowa dawała o wiele lepsze i szybsze wyniki, niż prawie całkowity post. Trawienie białka wymaga przecież sporej ilości kalorii!



UWAGA! Papieros i pigułka grożą zawałem

Najnowsze badania w dziedzinie antykoncepcji wykazały, że zachorowania na serce mają związek przede wszystkim z działaniem połączonej pigułki i wypaleniem nadmiernej ilości papierosów. Ta właśnie kombinacja jest szczególnie niebezpieczna dla kobiet wszystkich kategorii wieku.

Negatywny wpływ nadmiernego palenia na prawidłową działalność systemu krążenia został bezspornie ustalony, jednak — jak wykazały niedawno wyniki badań prowadzonych przez zespół uczonych z Anruhd Join of the Population Council — szkodliwość ta ulega znacznemu nasileniu w wypadku równoczesnego używania pigułki i nalógowego palenia.

Według przeprowadzonej ankiety, samo palenie papierosów, aczkolwiek może w pewnych wypadkach powodować ryzyko ataków serca, nie jest ich bezpośrednią przyczyną, niebezpieczeństwo zwiększa się natomiast w wypadku równoczesnego używania pigułki antykoncepcyjnej. Zjawisko to zaobserwowano również przy jednoczesnym używaniu alkoholu i barbituranów. Kobiety zatem zwłaszcza 40-letnie powinny wybrać jedną z dwóch alternatyw: palenie lub pigułkę.

Badania wykazały, że w grupie 100 tys. kobiet niepalących i używających pigułki wskaźnik zgonów wynosi 11 proc., w grupie kobiet będących w tym samym wieku palących, ale nie używających pigułki notuje się wskaźnik zgonów w wys. 16 proc. na 100 tysięcy osób.

Podobne wyniki zaobserwowano również w grupie kobiet w wieku 30-40 lat, a nawet jeszcze młodszymi, które wypalają ponad 15 papierosów dziennie, używając jednocześnie pigułki.

Natomiast nie stwierdzono bezpośredniego szkodliwego oddziaływania pigułki antykoncepcyjnej używanej przez kobiety starsze i niepalące.

Jak podaje „Journal of the Medical Association” życie pigułki antykoncepcyjnej może czynić kobiety równie podatne na choroby serca jak mężczyźni. Używanie doustnych środków antykoncepcyjnych wywołuje również wzrost ciśnienia krwi oraz stwarza niebezpieczeństwo zawału w skutecznym zwężeniu naczyń krwionośnych.



Problem pierwszy — jaka ma być ta idealna sylwetka? Znawcy przedmiotu twierdzą, że ▲ powinno się ważyć o 10 kg mniej niż wynosi wzrost w centymetrach powyżej metra.

Jest to typowe zastępowanie jednego zła — jeszcze gorszym. Przybieranie na wadze, po rzuceniu palenia, mija po pewnym czasie. I wszystko wraca do normy.

▲ Mniej się tyje od biszkoptów niż od chleba.



Prawda i nieprawda o odchudzaniu

▲ Można się radykalnie odchudzić poprzez gimnastykę.

NIEPRAWDA. Nie ma ona bezpośredniego wpływu na zmniejszenie się wagi. Jest natomiast niezbędnym elementem przy stosowaniu diety odchudzającej — ułatwia krążenie krwi, wyrabia mięśnie. Sport uprawiany systematycznie może natomiast doprowadzić do spadku wagi ciała.

▲ Kiedy się przestanie palić — tyje się.

PRAWDA. Nie dostarcza się bowiem organizmowi substancji toksycznych, które znoszą uczucie głodu. Nie należy jednak doradzać palenia papierosów, by nie utyć.

NIEPRAWDA. W zwykłych biszkoptach (nie odchudzających) znajduje się tłuszcz i cukier. Zestawienie: 100 g biszkoptów = 380 kal., 100 g białego chleba = 245 kal, nie pozostawia żadnych złudzeń.

▲ Bardziej się tyje od cukru niż od tłuszczów.

PRAWDA. Węglowodany, które znajdują się w cukrze, słodczach,

▲ Od soli się tyje, ponieważ „zatrzymuje” wodę.

PRAWDA. Sól przetrzymuje w tkance ok. 70 razy więcej wody niż wynosi jej ciężar. Nie ma natomiast żadnego wpływu na gromadzenie się tłuszczu. Zastróża za to apetyt — należy zatem w dietach zmniejszyć jej ilość.

PRAWDA I NIEPRAWDA. Szybka utrata zbędnych kilogramów nagromadzonych w krótkim czasie (poniżej roku) nie jest niebezpieczna. Gdy jednak „zapracowaliśmy” na nadwagę parę lat — trzeba chudnąć stopniowo. Po 2-3 kg. Odchudzanie powinno odbywać się ponadto pod kontrolą lekarza. Jest i inny argument za powolnym chudnięciem: względy estetyczne. Nagłe schudnięcie spowodować może przeciętne zwięźnienie skóry. Dietę wspomagając również trzeba kąpielami, masażem, gimnastyką i jonizacją skóry.

▲ Lepsza jest dieta, w której je się wszystkiego po trochu niż dieta wykluczająca niektóre potrawy.

PRAWDA. Ale jakie to trudne do wykonania! Należałoby przecież wazyć wszystko co jemy. Z kalkulatorkiem lub liczydłem w ręku przeliczać kalorie. Odmawiać najbliższym przyjścia z wizytą, by nie narazić się na pokusę zjedzenia czegoś dobrego i... wysoko kalorycznego, itd. itd. Czy zatem warto? (t)

C o pewien czas powraca temat modelu rodziny polskiej. Przeważnie niefachowcy przesłaniają się wówczas w tył kategorii, co klepsko uzasadnionych sądach. Mnożą się sprzeczne ze sobą propozycje w sprawie 2 plus ileś tam, brzmiać czasem i przekonywająco, ale niekoniecznie realnie. Rzadko natomiast głos zabierają fachowcy, bo dobrze wiedzą, jak trudne i śliskie są wszelkie rozważania modelowe.

DWA PLUS... ILE ?



Przez długie lata wśród profesjonalistów nie było zgody, kto jest osiłą rodziny. Tradycja przekazała nam w spadku pogląd, że owym kregostępem jest kobieta, ale w swoim czasie tradycje te potraktowaliśmy lekceważąco, jako wartość zwierzchnią. W ślad za tym poszły rozmaite, nie zawsze należycie przemyślane postępowania praktyczne, które w efekcie doprowadziły do obniżenia rangi rodziny, jako podstawowej komórki społecznej.

W polityce społecznej lat 70 problematyka rodziny odzyskała jednak miejsce naczelne. Dziś nikt już nie ma wątpliwości, że różne czynniki mogą w mniejszym lub większym stopniu wpływać na model rodziny, ale w sposób decydujący określa go rola i pozycja kobiety.

rodzinie polskiej, a tym samym wpływa na kształt samej rodziny. Wystarczy wziąć do ręki rocznik statystyczny, by stwierdzić, że aktywność zawodowa kobiet nieprzerwanie rośnie. W 1970 r. w gospodarstwie „współczesnym” pracowało ich 3,9 mln, natomiast w 1975 r. — już 5 mln. Liczyby te jednak nie mówią nic o związkach między pracą, zawodem, wykształceniem, miejscem zamieszkania a dzietnością. Ciekawe wyniki przynosi w tym względzie reprezentatywny sondaż przeprowadzony przez Instytut Gospodarstwa Społecznego SGPIŚ. Badania potwierdziły opinie, że istnieje ścisły związek między intensywnością pracy zawodowej, a dzietnością. Statystycznie na jedną kobietę nigdy nie pracującą przypada średnio 2,7 dziecka, podczas gdy na pracującą stale — tylko dwoje dzieci. W ujęciu statystycznym jest to różnica bardzo duża, a przecież różnic w zależności od innych determinant.

Bo oto — znów według statystyki — na nie pracującą nigdy kobietę z wykształceniem zasadniczym przypada średnio 3 dzieci, podczas gdy na pracującą stale, ale mającą wykształcenie średnie lub wyższe — tylko 1,8 dziecka. Na pracownicę fizyczną zatrudnioną dorywczo — 2,8 dziecka, a na zatrudnioną na stałe kobietę z wyższym wykształceniem — 1,6 dziecka. Na mieszkankę niewielkiego miasta przypada średnio 3 dzieci, podczas gdy w wielkiej aglomeracji — mniej niż 2 dzieci.

Zdaniem autorów badań, zasadniczy wpływ na strukturę polskiej rodziny ma stosunek do pracy zawodowej kobiety i ściśle z tym związany poziom jej wykształcenia.

Kobieta, która ok. 8 lat poświęciła na zdobywanie wykształcenia i pozycji społecznej, słysząc nawet nie chce o rezygnacji z aktywności zawodowej. Jest skłon-

na zdecydować się co najwyżej na 1 dziecko, mając przekonanie, że i ono jej rozwój zawodowy powstrzyma. Co zresztą bynajmniej nie jest argumentem wysyanym z palca, jeśli nie oddaje się dziecka do żłobka. Te instytucje ogromną większość rodziców traktuje jednak jako ostateczność, bo wiadomo, że dziecku w pierwszym okresie rozwoju potrzebny jest dom, a nie przeczochalnia.

Nieco inaczej patrzy na tę sprawę kobiety z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym. Wiele z nich chętnie zrezygnowałyby z pracy zarobkowej, gdyby nie spowodowało to obniżenia standardu materialnego ich rodzin. Póki co — pracują, ale mając różnie negatywny stosunek do żłobków — także ograniczają liczbę potomstwa. Postępują więc podobnie, jak kobiety bardziej wykształcone, tyle że kierują się nieco innymi motywami.

Można więc teoretycznie przyznać rację tym, którzy postulują, by każda rodzina w Polsce miała troje czy nawet czworo dzieci, ale nie można z tego czynić programu, albowiem byłoby to programem całkowicie nierealnym. Na razie szczytmarz widać się masowy model „2 plus 2”, choć przecież wiadomo, że dość wyraźnie postępuje atomizacja naszej rodziny. Ma to rozmaite dalekożądzące konsekwencje, ale jest faktem. Rzeczą naukowców i praktyków jest znalezienie sposobów na to, by inna niż dotychczas strukturalnie polska rodzina mogła jak najlepiej wypełniać swe liczne obowiązki, a przede wszystkim właściwie kształtować przyszłych obywateli.

Czy wiecie, że...

Smak smakowi nierówny

Dotychczas najczulszy przyrząd do mierzenia smaku ma... człowiek. To właśnie tzw. badania organoleptyczne — polegające na ocenie smaku przy pomocy ludzkich zmysłów — stanowią podstawowe kryterium określania waleńców artykułów przemysłu spożywczego.

Osoby przeprowadzające ocenę organoleptyczną powinny mieć wyrobioną wysoką wrażliwość na smak i zapach. Specjaliści w tej dziedzinie są bardzo poszukiwani, wielu z nich, np. kiperzy win, dochodzą często do dużej perfekcji w swoim zawodzie.

Wraz z rozwojem przemysłu spożywczego rośnie zapotrzebowanie na tego typu specjalistów. Dlatego też decyduje ten problem Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO), a właściwie grupa robocza Komitetu Technicznego ISO (TC 34), złożona z ekspertów różnych na rodowości, zajęła się problemem normalizacji w zakresie analizy organoleptycznej.

Efektem tego jest m. in. przy gotowaniu projektu normy, określającej sposób badania wrażliwości człowieka na 4 podstawowe smaki: kwaśny, gorzki, słodki i słony. Dzięki temu łatwiej będzie w przyszłości znać kandydatów na ekspertów do analizy organoleptycznej.

MODA



Nie wszystko, nie dla każdego...

Nawet ludzie bardzo serio, którym nie gępsywa w głowie — nie powinni zgłaszać całkowitego desinteressementu moda. Niesie ona bowiem pewne urozmaicenie, jakąś odmianę — a jak wiadomo, sa to rzeczy odprężające.

albo obydwa. Do takich draperii trzeba mieć posagową figurę, a przeciętne kobiety lepiej będą wyglądały i lepiej się czuły w luźnej lejbie czy tradycyjnym wdzianku dowolnej długości.

Także dżinsy, te tak masowo noszone dzinsy niby to bezpretensjonalne, robocze — nie wszystkim pasują, i to weale nie z powodu wieku. Poszukiwacze złota, którzy pierwsi odkryli ich zalety, nie wszyscy byli młodzikami i wielu było wśród nich ludzi mocno dojrzałych. Ale uroda dżinsów polega na tym, że sa bardzo ciepłe. Wiele kobiet, zanim się na takie spodnie zdecyduje, powinno koniecznie obejrzeć się — przy pomocy dwóch luster także i z tyłu. Jeśli mimo wszystko koniecznie chcą być modne — niech przynajmniej noszą na wierzch luźną bluzę, całkowicie zakrywającą ich odwrótną stronę medalu.

FAKTY WIDARZENIA FAKTY

Łódzka gazownia najlepsza w kraju

Zakłady Gazownicze w Łodzi wchodzi w skład (razem z przedsiębiorstwem białostockim) Mazowieckich Zakładów Gazowniczych. Takich zakładów jest w kraju sześć. Podsumowanie wyników współzawodnictwa między nimi za rok ubiegły dało prymat mazowieckim zakładom, do czego nasza gazownia wcale nie przyczyniła. Za decydujące o tym efekty ekonomiczne (np. prawidłowa gospodarka materiałami, budowa nowej sieci, terminowe remonty starej instalacji), jak rów-

nież dobre warunki bhp. i zastosowanie nowej formy sprzedaży gazu bez gazomierzy.

Uroczystość wręczenia zwycięskim zakładom sztandaru przedchodzącego Min. Górnictwa i Zagłady Głównego Zw. Zaw. Energetyki z rąk załogi dolnośląskiej odbędzie się 5 września w Warszawie. Do stolicy wyjadzie z Łodzi 30 osób. 30 przyznano wysokie odznaczenia państwowe oraz odznaki związków i resortowe. W dniu 10 września pracownicy gazowni wezmą udział w akademii zorganizowanej w Łodzi z okazji Dnia Energetyka. Najlepsi otrzymają odznaki i dyplomy. (kas)

Szczyt zakupów szkolnych

Nastąpił szczyt zakupów szkolnych. Wraz z nim zarysowały się braki, na które narzeka wielu rodziców. Najwięcej kłopotu następuje dobrać obowiązkową odpowiednią numerację. Co mówią na ten temat handlowcy?

W lipcu i sierpniu tego roku sklepy obuwne „Otex” sprzedały 51 tys. par junierek, a w zapasie pozostało jeszcze 27 tys. par. We wrześniu spodziewane jest nadejście, zgodnie z zamówieniem, 4,5 tys. dalszych par. Oczekiwane są także zaległe dostawy

w wys. 7,5 tys. W zeszłym roku — jak nam powiedział kierownik obuwicznego działu handlowego WPHW — Stanisław Rozdół — w III kwartale sprzedano 51 tys. par junierek, więc ilość obecnie oferowana jest znacznie większa. Niemniej jednak rodzice niejednokrotnie błądzą od sklepu do sklepu, szukając właściwego rozmiaru tych butów dla swoich dzieci. Wina w pewnej części spada na niewłaściwie rozmieszczone obuwie różnych numeracji, ale również i na dostawców. Bo np. Spółdzielnia „Podbieczanka” nie wywiałała się z dostaw 4,5 tys. par junierek dla młodzieży w wieku 11-14 lat. Handlowcy oferują też prawie jeszcze raz tyle co w roku zeszłym obuwia tekstylnego-gumowego dla dzieci i młodzieży: tenisówek, trampki i półtrampki. W III kwartale 1976 r. tego obuwia sprzedano w sumie 97 tys. par. W końcu czerwca br. „Otex” dysponował zapasem 182 tys. Na ten kwartał zamówiono 33 tys., lecz do tej pory nadeszła dopiero połowa. A więc jak to jest z tym obuwem? Jeśli jest go tak dużo, to dlaczego występują braki?

Odpowiedź tkwi m. in. w tym, że — jak informuje nas „Otex” — Grudziądzkie Zakłady Przemysłowe Gumowe nie wywiałała się z dostaw niektórych rodzajów obuwia. Dopiero w zeszły piątek nadeszły z Grudziądza sygnał, że ładuje się już wagon z kilkunastoma tysiącami par „Otex” natychmiast wysłał samochód, aby szybko przywieźć do Łodzi część tej przesyłki. W tym tygodniu towar znajdzie się już w sklepach. Reszta — po otrzymaniu przesyłki wagonowej.

Uzasadnione narzekania rodziców dotyczą też niezbyt dużego wyboru innego obuwia dla dzieci w wieku szkolnym. Handel na III kwartał zamówił 10 tys. par, ale — jak dotychczas — zdecydowano się na kupno jedynie 3.000, ponieważ pozostałe oferowane wzory, nie różniły się niczym od już posiadanych, niestety, niezbyt udanych.

Występują również kłopoty z kupnem niektórych artykułów dziecięcych. Mimo zwiększonych o 25 proc w stosunku do 1975 r. podaż podkoszułek bawelnianych, a o 30 proc. podkoszułek białych są niedobory tych artykułów. Handel chcąc zlagodzić sytuację, wszystkie bieżące dostawy kieruje natychmiast do sklepów. W ostatnim tygodniu dostarczono ponad 13 tys. par podkoszułków oraz 11 tys. koszułek gimnastycznych z krótkim rękawkiem i 17 tys. koszułek na ramiączkach. „Otex” czyni starania o uzyskanie dodatkowych dostaw. Dzięki bezpośrednim kontaktom z zakładami przemysłowymi jeszcze w tym miesiącu ma nadejść 5 tys. podkoszułków. (kas)

WOLNE MIEJSCA W SZKOŁACH CZEKAJA

KTO NAM ZBUDUJE „DRUGĄ ŁÓDŹ”

Takie — z pewnym przekąsem czasem dyrektorzy przedsiębiorstw mających dostarczyć budownictwu raz także ci, którzy nie mogą dojechać się szybciej nowego M-3 czy M-4, bo słyszą utyskiwania na

wygaszane pytanie — stawiają budowlanych, dyrektorzy szkół poszukiwanych fachowców, a nie doczekali się szybciej nowego M-3 kłopoty z kadra.

To prawda — budownictwo, i to nie tylko mieszkaniowe, potrzebuje pracowników. Ludzie w tej branży pracują ciężko, ale też i zarabiają nieźle, budowane szkoły zawodowe stwarzają naprawdę dobre warunki nauki i zwodu, lecz mimo tych wszystkich aktywów, trudno powiedzieć, aby młodzi garnała się do zdobywania fachu murarza, stolarza, betoniarza, zbrojarza itp. Z jednej więc strony chcielibyśmy mieć jak najwięcej i to szybko, solidnie budowanych mieszkań, żobków, szkół,

przedszkoli, pawilonów usługowych i czegoś tam jeszcze, ale z drugiej nieżyty skorzy jesteśmy do postania syna do budowlanego terminu, żeby to on był tym fachowcem co to tynków, stolarki czy instalacji c.o. na pewno nie sknoci.

W efekcie — szkoły budowlane co roku dopraszają się o uczniów. Tak jest i obecnie. Na chętnych do zdobycia zawodu monterów wewnętrznych instalacji budowlanych oraz monterów zewnętrznych sieci komunalnych czeka w dalszym ciągu Zasadnicza Szkoła Budowlana przy ul. Kilińskiego 159. Wolne miejsca są także w Zasadniczej Szkole Budowlanej przy ul. Kopcińskiego 3 oraz Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Żubardzkiej 2. We wszystkich tych szkołach nauka trwa dwa lata, a potem nie absolutnie szuka pracy, ale praca absolutnie.

Ten komu maszyny rozmaite, tokarki czy frezarki — ciekawe i mile, może jeszcze zgłosić się do Zasadniczej Szkoły Metalowej przy ul. Nałkowskiej 2. Na kandydatów czeka także Zasadnicza Szkoła Łączności przy ul. Tuwima 35.

Nie byłby „polski Manchester” tym czym jest, gdyby nie włókienniczy, a kształcą Zasadnicze Szkoły Włókiennicze: „Polteku” przy ul. DREWNOWSKIEJ 86, ZPW im. Struga — przy ul. Łąkowej 11, „Polmerino” przy ul. Wróblewskiego 38 oraz „Fresco” przy ul. Barlickiego 3 w Zgierzu.

Dla tych, którzy posiadają światła decydująca maturale liceum, nie brakuje, a chcieliby zdobyć zawód specjalisty odlewacza, są jeszcze w zapasie wolne miejsca w Policealnym Studium Zawodowym

„Wifamy”. Inni maturzyści, którzy wiedzą, że na nadmiar doskonałych, wiodących obcymi językami, wysoko kwalifikowanych kucharzy nie możemy narzekać — mogą jeszcze wybrać ten zawód i zdobyć go w Policealnym Studium Istniejącym w Zespole Szkół Gastronomicznych przy ul. Sienkiewicza 88. Ponadto wolne miejsca są także w Medycznym Studium Zawodowym w Zgierzu (ul. Paręczewska 35) oraz w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej. Można tu zdobyć kwalifikacje pielęgniarzynie, a z pracą przy zapotrzebowaniu na te kadre na pewno nie będzie kłopotu, podobnie jak i z zatrudnieniem elektromechaników sprzętu domowego, których kształci Policealne Studium Zawodowe w Pabianicach — ul. Nowotki 27. (SI)

Nowa rzeźba w Alei ZWM

Kilka dni temu w pasażu przy Alei Związku Walki Młodych została ustawiona nowa rzeźba. Jest to praca Haliny Ożarskiej z Miłanowa, zatytułowana „Olimpia”.

Wraz z jej ustawieniem zamknięto tegoroczną wystawę w pasażu. Wszystkie ustawione tam rzeźby, m. in. Olgaierda Korzyńskiej „Źródło”, Krystyny Solińskiej „Jesień”, czy Henryka Gustawa „Wiosna” w sezonie zimowym, będą sprzedane i ozdobią łódzkie parki i zakłady pracy. (I)

SOZ BOX PIŁKARSKA

Po dwóch kolejkach spotkań w klasie międzyligowej łódzkiej Burta — tabeli jest. aduńskowska Pogoń, która wyprzedza Borutę Zgierz, Ostrowie z Ostrowa Wlkp. kilskiego Włókiennicy z wictorie z Jarocina jednym punktem. Nadal słabo spisyje się były drużowioleci potkrowska Concordia, zdobywając dotychczas zaledwie jeden punkt i... jedna bramkę. Również niezłym nie imponuje łódzki Orzeł, a także niawidowska Stal Wola — Stal Niew. 4:0, Stal Kutno — ŁKS II 2:4 (1:1), Victoria Jarocin — Włókiennicy 0:0.

TABELA		
1. Pogoń Zł. Wola	4:0	5-4
2. Boruta Zg.	3:1	3-1
3. Ostrowia	3:1	3-1
4. Włókiennicy K.	3:1	1-0
5. Włókiennicy Pab.	3:1	1-0
6. Victoria J.	3:1	1-0
7. ŁKS II	2:2	4-3
8. Piotrkowia	2:2	2-2
9. Wista Pi.	2:2	1-1
10. Włókiennicy Ł.	2:2	0-0
11. Concordia	1:3	1-2
12. Stal K.	0:4	2-3
13. Orzeł Ł.	0:4	2-5
14. Stal Niew.	0:4	0-5

KLASA A — ŁÓDŹ		
Elta — Włókiennicy Al. 43, PTC — Włókiennicy II Pab. 1:1, Energetyk — Start II 0:1, ChKS — Włókiennicy Zg. 2:0, Teza — Stal Gł. 1:1.		

KLASA A — PIOTRKÓW		
Pielica Tom. — Polonia P. 3:0 (3), Concordia II — Lechia 1:1, Centrali Rad. — Skra Belch. 1:1.		

KLASA A — SIERADZ		
Mimo licznych starań nie udało nam się uzyskać (podobnie jak w rozgrywkach innych klas A) kompletnych wyników spotkań. Budowlani Łask — Ner Poddebice 0:0. Spotkanie Budowlani Działoszyn — Piast Blazki nie odbyło się z powodu zalenia boiska w Działoszynie.		

KLASA A — SKIERZEWICE		
Pelikan Łowicz — Unia Skierzwice 2:0, Mazovia Rawa Maz. — Żyrardowianka 1:4, Orkan Sochaczew — Mazowiec Teresin 1:1, Amator Żyrardów — Bzura Chodaków 1:2.		

MICHAŁ BUNIO

W ekstraklasie rugby

Rozegrano drugą kolejkę spotkań I ligi rugby. Na prowadzeniu w tabeli utrzymali się rugbistów warszawskiej Skry, którzy na swoim boisku pokonali po zacietym meczu piętnastkę Posańsi. Drugie zwycięstwo w tegorocznych rozgrywkach zanotowali również na swym koncie rugbistów poznańskiej Polonii, wygrywając niespodziewanie łatwo z brońniącym tytułu mistrza Polski zespołem stołecznego AZS. W dalszym ciągu dobrze spisyje się zespół Budowlanych Lublin, który po remisie z AZS W-wa w pierwszej rundzie pokonał w Łodzi miejscowych Budowlanych Łódź.

TABELA		
1. Skra W-wa	2	4 47-10
2. Polonia P.	2	6 37-13
3. Budowlani Ł.	2	5 19-12
4. Lechia Gd.	2	4 36-28
5. Posańsi	2	4 22-17
6. AZS W-wa	2	3 12-27
7. Czarni B.	2	2 23-8
8. Budowlani Ł.	2	2 6-44

Wystawa w Izbie Rzemieśniczej

W Izbie Rzemieśniczej zorganizowano wystawę „Efekty pracy w dziedzinie rzemiosła”. Wśród eksponatów, które wywalały się z rąk uczniów i mistrzów, można zobaczyć wiele ciekawych i wartościowych prac. Wystawa trwa w Izbie Rzemieśniczej przy ul. Długiej 2/1.

W naszym Reflektorze

„Fachowa” obsługa w „Polmozbycie”

„Noszę się z zamiarem kupna „malucha” w wersji komfortowej, udzieli mi wskazówek, jak wybrać taki samochód, który będzie mi się najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

„Możesz kupić taki samochód, który będzie ci najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

„Chcę kupić taki samochód, który będzie mi się najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

„Chcę kupić taki samochód, który będzie mi się najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

„Chcę kupić taki samochód, który będzie mi się najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

„Chcę kupić taki samochód, który będzie mi się najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

„Chcę kupić taki samochód, który będzie mi się najbardziej przydawał do codziennej jazdy?”

W kilku zdaniach

Zakładowy Dom Kultury ŁZPB im. Obrońców Pokoju, ul. Przedzłaznia 66 przyjmuje zapisy słuchaczy na kurs języka angielskiego I, II, III stopnia, dla dzieci 11-15 lat (tel. 873-15).

Osrodek Gospodarcza i Promocyjna przy Zarządzie Łódzkiej Ligi Kobiet dysponuje rodzajem kursów: dla kucharzy i intendentów, racjonalnego żywienia dla potrzeb wlasnychn, higieny i kosmetyki dla potrzeb wlasnychn, kroju i szycia w godz. przedpołudniowych od 10-13, dzienne warsztaty ręczne. Zapisy przyjmują i informacji udziela Osrodek Gospodarczy przy ZL ŁK, ul. Piotrkowska 135 w godz. 9-16, tel. 527-46.

Kierownictwo Reprezentacyjnego Choru Chłopięcego „Włókiennicy” ogłasza konkurs „Najpiękniejsza głębię chłopięca i męska”. Przesłuchania odbędą się w sali Międzyzakładowego Domu Kultury Włókiennicy „Łodek” w Łodzi ul. M. Buczka 17/19 w dnach 8 i 12 września godz. 16-19. Szczegółowe informacje udziela sekretariat Domu Kultury — telefon 815-14.

Dzielnicy Dom Kultury Łódź-Bałuty przyjmuje zapisy na kursy: kroju i szycia I i II stopnia, kosmetyczny i pielęgnacyjny ręczny. Planowy termin rozpoczęcia zajęć od 3. X. Br. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu w godz. 17-20 w DDK przy ul. Limanowskiego 168.

Prowadzone są także zapisy na lektoriaty: języka angielskiego I i II rok, języka francuskiego I i II rok — kurs 2-letni, przypisywany, języka francuskiego dla dzieci w wieku 7-11 lat. Dodatkowych informacji udziela sekretariat DDK w godz. 9-16.

Srodowisko Międzyzawodowe Dom Kultury „Energetyk” przyjmuje zapisy do: Teatru „Problemy”, prowadzącego studium aktorskie, scenę publicystyki, kabaret „Bl-Bo-Bo” (wyłączenie dla rencistów) orkiestry odcinowej, zespołów muzycznych, zespołów wokalnego, zespołów rytmicznych i tanecznych, teatru kukielkowego, zespołu plastycznego, zespołu fotograficznego, amatorskiego klubu filmowego, dyskusyjnego klubu filmowego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat SMDK „Energetyk” ul. Politechniki 17, tel. 465-94 w godz. 11-21.

NA POLKACH KSIĘGARNI

Breza T. — Urząd. PIW 1977. str. 234, 21 25. Gálraides R. — Don Segundo Sombra. Proza Iberoamerykańska. WŁ 1977. str. 218, 21 30. Kordas EK. — Jędrzej i nas. MON 1977. str. 206, 21 12.

CO GDZIE I KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO 731-62
Informacja telefoniczna 83
Straż Pożarna 06. 661-11, 755-55
Pogotowie Ratunkowe 89
Komenda MO 87
Centrala Miejska MO 577-22, 292-22
Informacje o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS: Dzwonek Centralny 265-98
Dzwonek Północny 747-28
Pogotowie wodociągowe 395-85
Pogotowie energetyczne 334-21
Rejonu Północnego 334-23
Rejonu Południowego 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie cieplownicze 253-11
Pogotowie drogowe 409-32 „Polmozbyt”

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-16
Pozostałe muzea nieczynne

**ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10-20
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9-19 (kasa do 16)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14-21, w niedziele i święta w godz. 10-21, w dni wolne od pracy w godz. 12-21
KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) czynne w dni pogodne w godz. 10-20 (kasy 10-19). W dni nieporadne w godz. 10-18 (kasy 9-18)**

KINA

BALUTY — „Powrót Różowej Pantery” ang. od lat 12, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, Seans nocny — „Omen” ang. godz. 20,15 (film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa)
IWANOWA — „Początki z Hong Kongu” fr. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30, „Zrozumiałeś gratulacje” radz. b/o godz. 14,30
POLONIA — „Kochał, albo rzucił” pol. b/o godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Ostatni z Fleksnesów” norw. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30
WŁOKNIARZ — „W mroku nocny” USA od lat 12, godz. 10, 12, 15, 17, 30, 16,45, 19,15, Seans nocny — „Omen” ang. godz. 20,15 (film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa)
WOLNOŚĆ — „Strach nad miastem” fr. od lat 12, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30
WISŁA — „Trzęsienie ziemi” USA od lat 15, godz. 8,30, 12, 14,30, 17, 19,30
ZACHETA — „Kochaj, albo rzucił” pol. b/o godz. 10, 12, 15, 14,30, 17, 19,30
TATRY-LETNIE — „Początki z Hongkongu” fr. godz. 20,30, W dni nieporadne (deszczowe i chłodne) seans odbędzie się w kinie „Tatry”
STYLÓWY-LETNIE — „Mistrz rewolweru” USA, godz. 20,30. W dni nieporadne (deszczowe i chłodne) seans odbędzie się w kinie „Stylowy”
LDK — „Tabor wędruje do nieba” radz. od lat 15, godz. 15,15, 17,30, „Ucieczka przez pustynię” fr. od lat 15, godz. 19,45
STUDIO — Bajka — „Azor za kłernianką” godz. 16,30. „Godziły grzyby” ang. od lat 15, g. 17,30, 19,30
STYLÓWY — „Barwy ochronne” od lat 15, godz. 14,30, film miesiąca — „Mistrz rewolweru” USA, od lat 15, godz. 16,30, 18,30
GDYNA — „Stróż plaży w sezonie zimowym” jug. od lat 15, godz. 12,15, 14,30, „Wnajęty człowiek” USA od lat 12, godz. 10, 16, 30, 19
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Tomasz” fr. od lat 15, godz. 12,30, „Dzieje grzechu” pol. od lat 18, g. 10, 14,30, 17, 19,30
MUZA — „Jeździec bez głowy” radz. b/o godz. 13,30, 17,30, „Bez kresne łaki” pol. od lat 13, godz. 19,30
1 MAJA — „Czarna karawana” radz. od lat 12, godz. 15,30, „Rewolwer Python 357” fr. od lat 15, godz. 17,30, 19,30
POKOJ — „Brawurowe porwanie” USA od lat 18, godz. 18, 20, „Winnetou” cz. III jug. b/o godz. 16
ROMA — „Romantyczna Angielka” ang. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14,30, 17, „Mistrz rewolweru” USA od lat 15, godz. 19,30
STOKI — „Konię Garbusek” radz. b/o godz. 13,15, „Nle ma dymu bez ognia” fr. od lat 18, godz. 16,45, 19

Trafiał na karacistkę

Zie trafił jeden z przedstawicieli „złotej młodzieży” na Bałutach. W porze wieczornej zapięty on w brutalny sposób przechodzącą ulicą Franciszkąską subtelną blondynkę, składając jej nieduznane propozycje. Dziewczyna jednak szybko poradzila sobie z kandydatem na amanta, trenowała bowiem karate. Stojąc w swej własnej obronie jeden z najprostszszch, ale skutecznych ciosów, unie-

szkodliwiła go na tyle, że momentalnie stracił chęć ponownia zaczepki. Nawet interwencja MO okazała się niepotrzebna.

W Łodzi działają dwie sekcje karate. Są to: karate do shokan i karate do kyokushinkai. Pierwsza — przy WAM — ma już tradycję w łódzkim sporcie, druga natomiast powstała dopiero w maju i działa przy Uniwersytecie Łódzkim. (I)

„Wiele wysiłku kosztowało przekonanie rodziców o słuszności noszenia przez ich pociechy popularnych „juniorek” — píše nasza Czytelniczka. — A kiedy uszyscy już prawie zrozumiał, że tylko takie obuwie jest uska-

zane do chodzenia po szkole, okazuje się, że trzeba się od tego odzwyczajać i to przedko. Już w pierwszym dniu nauki dyrektorzy Szkół Podstawowych nr 178 przy ul. Narutowicza 178 otuladczą dzielnicy, że nie wolno chodzić do szkoły w żadnych butach o gumowej podeszwie — juniorki taką właśnie posiadają — i bezceremonialnie zdejmowano dzielnicy buty na gumie. Przez kilka godzin uczniowie biegali więc w skarpetkach bądź pończochach. A wszystko dlatego, że podoła została właśnie wyciornkowana.

Dzieci uwieżyły więc do domów rozgorzyczone — Po co kupowałaś mi takie pantofle? — pytała. Może ktoś ze SP nr 178 potrafi to wyjaśnić?

Stroskana matka

Rekordziści

O trudnościach z telefonami w naszym mieście wiadomo powszechnie. W miarę możliwości służba telekomunikacyjna zaspokaja potrzeby kolejnych abonentów, wykorzystując każdy wolny numer w centrach. Dlatego też nie rozumiemy, jak to się mogło zdarzyć, że panstwo Z. mieszkający przy ul. Brackiej 55 m. 35 od siedemnastu już lat czekała na upragniony telefon. Tak, bo właśnie w 1982 roku złożył on pierwszy podanie. Toż znieliciepienię posęguje się wraz ze wzrostem ilości zakładanych telefonów osobom, które znacznie później o to występowują.

17 lat to sporo i już za samą ciepłoność naszym zdaniem telefon się należy. R.

Co się nosi w szkole?

„Wiele wysiłku kosztowało przekonanie rodziców o słuszności noszenia przez ich pociechy popularnych „juniorek” — píše nasza Czytelniczka. — A kiedy uszyscy już prawie zrozumiał, że tylko takie obuwie jest uska-

zane do chodzenia po szkole, okazuje się, że trzeba się od tego odzwyczajać i to przedko. Już w pierwszym dniu nauki dyrektorzy Szkół Podstawowych nr 178 przy ul. Narutowicza 178 otuladczą dzielnicy, że nie wolno chodzić do szkoły w żadnych butach o gumowej podeszwie — juniorki taką właśnie posiadają — i bezceremonialnie zdejmowano dzielnicy buty na gumie. Przez kilka godzin uczniowie biegali więc w skarpetkach bądź pończochach. A wszystko dlatego, że podoła została właśnie wyciornkowana.

Dzieci uwieżyły więc do domów rozgorzyczone — Po co kupowałaś mi takie pantofle? — pytała. Może ktoś ze SP nr 178 potrafi to wyjaśnić?

Stroskana matka

Rekordziści

O trudnościach z telefonami w naszym mieście wiadomo powszechnie. W miarę możliwości służba telekomunikacyjna zaspokaja potrzeby kolejnych abonentów, wykorzystując każdy wolny numer w centrach. Dlatego też nie rozumiemy, jak to się mogło zdarzyć, że panstwo Z. mieszkający przy ul. Brackiej 55 m. 35 od siedemnastu już lat czekała na upragniony telefon. Tak, bo właśnie w 1982 roku złożył on pierwszy podanie. Toż znieliciepienię posęguje się wraz ze wzrostem ilości zakładanych telefonów osobom, które znacznie później o to występowują.

17 lat to sporo i już za samą ciepłoność naszym zdaniem telefon się należy. R.

Co się nosi w szkole?

„Wiele wysiłku kosztowało przekonanie rodziców o słuszności noszenia przez ich pociechy popularnych „juniorek” — píše nasza Czytelniczka. — A kiedy uszyscy już prawie zrozumiał, że tylko takie obuwie jest uska-

zane do chodzenia po szkole, okazuje się, że trzeba się od tego odzwyczajać i to przedko. Już w pierwszym dniu nauki dyrektorzy Szkół Podstawowych nr 178 przy ul. Narutowicza 178 otuladczą dzielnicy, że nie wolno chodzić do szkoły w żadnych butach o gumowej podeszwie — juniorki taką właśnie posiadają — i bezceremonialnie zdejmowano dzielnicy buty na gumie. Przez kilka godzin uczniowie biegali więc w skarpetkach bądź pończochach. A wszystko dlatego, że podoła została właśnie wyciornkowana.

Dzieci uwieżyły więc do domów rozgorzyczone — Po co kupowałaś mi takie pantofle? — pytała. Może ktoś ze SP nr 178 potrafi to wyjaśnić?

Stroskana matka

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-38, wezw. 70, 497-56 do 54, wezw. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-38, wezw. 70, 497-56 do 54, wezw. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-38, wezw. 70, 497-56 do 54, wezw. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

AMBULATORIUM DOR

Wielki Październik w filmie dokumentalnym

Dokumentaliści radzieccy biorą żywy udział w obchodach 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na szczególną uwagę zasługują przedsięwzięcia Centralnej Wytwórni Filmów Dokumentalnych, o których mówił jej redaktor naczelny Jurij Awietikow w wywiadzie dla „Litteraturnej Gazety”.

— Włodzimierz Lenin określił film dokumentalny jako publicystykę obrazową. Dlatego za główne zadanie naszego studia uważamy wierną i możliwie szybką rejestrację wydarzeń naszej współczesności, popularyzowanie wszystkiego, co nowe i postępowe, ukazywanie w sposób jak najbardziej wszechstronny obrazu życia kraju. Obecnie na warsztacie naszych twórców znajduje się szereg pozycji, poświęconych drodze narodu radzieckiego do komunizmu, drodze, którą wyciżył mu Wielki Październik. Cykl ten otwiera film G. Kublickiego i W.

Troszkina „Narodziny Października”. Będzie to film nie tylko o osiągnięciach kolejnych pięcioletek, o rozmachu budownictwa socjalistycznego, ale przede wszystkim o kształtowaniu się społeczeństwa nowego typu, w nowych, nie znanych przedtem w historii warunkach.

Interesująco zapowiada się także E. Wernuszewa „Plac Czerwony”. Korzystając z bogactwa materiału archiwalnego reżyser ukaże te wszystkie historyczne wydarzenia, które miały miejsce na głównym placu Kraju Rad w ciągu minionych lat sześćdziesięciu.

Oryginalna w pomysłach jest praca reż. J. Greka „Atlas Lenina”. Kamera filmowa odbędzie podróż po tych wszystkich miejscowościach, które zaznaczył w swym roboczym atlasie Włodzimierz Lenin, jako przyszłe centra gospodarstwa Kraju Rad.

Dużą wagę przywiązujemy do filmu, przygotowywanego przez reż. A. Zeniakina „Z kim jesteście, mistrzowie kultury?”. To słynne pytanie Gorkiego, skierowane przed 40 laty pod adresem inteligencji twórczej całego świata, posłuży w filmie jako motto wypowiedzi współczesnych twórców z różnych krajów — pisarzy, uczonych, muzyków i plastyków — na temat ich stosunku do rewolucji socjalistycznej w Rosji, a także do innych wydarzeń naszej epoki.

Reżyserzy I. Bessarabow i A. Koczetkow zaproszą nas wkrótce na interesujący spacer po Moskwie, ukażą jej zabytki i rytmy współczesnego życia. Film ich będzie nosił tytuł „Moskwa — stolica pokoju” i należy przypuszczać, że spotka się również z uznaniem widzów zagranicznych.



Aleksandria — antyczny amfiteatr odnaleziony przez polskich archeologów pracujących pod kierunkiem prof. K. Michałowskiego.
CAF — Bierut

Wiosenne sady kwitną w Kompynie

Posmutniała już ziemia łowicka. Poblady i spłowiły kolory jej rozległego pola do niejakdawna tak barwnych, jak książeczki pasiak. Powoli nadchodzi jesień. Ale w podłowiekiej wsi Kompina w dalszym ciągu kwitną przepysznie białe i subtelnie różowe sady wiosenne. Kwitną bujnie... na obrazach mieszkańki tej wsi znanej malarki ZOFII MITRĘZANKI.

Inspiracją dla jej twórczości jest i była od lat piękna przyroda, śliczny folklor ziemi łowickiej — jej ludzie i architektura. Znajduje to też odbicie w jej rodzimych olejach, których treścią są łowickie wesela, zabawy i procesje, kompozycje figuralne mówiące o pracy Księżaków i naturalnie pejzaże utrzymane w dyskretnej miękkiej tonacji.

Od pewnego czasu artystka opracowuje dłuższe cykle o analogicznych tematach. Dużo też satysfakcji dało jej zestawienie serii efektywnych słończników o bardzo różnych układach kompozycyjnych. Z kolej zafascynowały ją maki, które utrwała na płótnie w rozmaitym nateżeniu barwnym i odmiennych efektach świetlnych. A więc „maki w słońcu”, „maki dopiero zakwitające”, „maki po deszczu” itd.

Dwie jej prace pt. „Pole słończników” i „Łowickie” oglądałami ostatnio na dorocznej wystawie okręgu łódzkiego ZPAP. Bardziej reprezentacyjny zestaw jej obrazów zaprezentowano nie tak dawno na jubileuszowej wystawie zorganizowanej w łowickim Muzeum Sztuki. W ostatnich miesiącach brała ona również udział w różnych innych wystawach, dobrze przyjętych przez publiczność.

Obecnie — jak wspominałem na wstępie — Zofia Mitręzanka opracowuje, con amore, kwitnące sady w najrozmaitszych wersjach.

O tych sprawach opowiada mi artystka bardzo szeroko i szczegółowo.

— Niedawno w „Kobiece i Ziemi” ukazał się obszerny, kolorowy reportaż mówiący o moim malarstwie. W związku z nim otrzymałam też wiele listów nie tylko z różnych stron kraju, lecz również z zagranicy: z USA i z Egiptu. Listów, które sprawiły mi naprawdę wiele, wiele radości.

A propos zagranicy nadmienię, że ostatnio odwiedził mnie pewien Austriak z Wiednia i zakupił u mnie „Panoramę Kompiny”.

Tej Kompinie — mojej wsi rodzinnej — pozostaje też daleki wieś — aczkolwiek otrzymałam teraz w Łowiczu mieszkanie i będę utrzymywała w swoich obrazach architekturę tego miasta, zabytki, a także osiągnięcia nowego, stale rozwijającego się Łowicza”.

Od siebie dodajmy: Oby tych przyszłych obrazów Mitręzanki, tematycznie związanych z Łowiczem, było jak najwięcej i oby w formie jak najbardziej artystycznej opowiadały one o uroczach tego starego przymasowskiego grodu i o jego pięknym dniu dzisiejszym.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Wydało się, że odpowiedź na zawarte w tytule pytanie winna być oczywista. Ale gdyby tak przyszło wspominać nie zabrałoby pewnie czytelników gotowych podziurzyć nam (nierządko z własnego życiorysu) fakty świadczące, iż nie zawsze kierunki kształcenia w naszych szkołach zawodowych zbliżone były w pełni do aktualnym, bądź przyszłościowym, zapotrzebowaniem gospodarki. Stąd też bywało iż bardziej muzy niż fabryki miały z tego kształcenia pożytek.

Swego czasu sami próbowaliśmy pomóc np. elektronikom, którzy — opuściwszy szkołę z zapasem wiedzy i marzeń o ciekawej pracy zgodnie z wyuczonym fachem — trafiali w końcu „po prośbie” do redakcji, bo sami „jakos” nie mogli wywalczyć dla siebie miejsca w zakładach odpowiedniej branży.

Rzecz jasna, to rozmiękanie się kierunków kształcenia fachowców w technicznych czy zasadniczych szkołach zawodowych do potrzeb przemysłu czy usług nie było wynikiem jakiegoś „widzimisie” czy lekkomyślności pedagogów i władz oświatowych. Szkoły chciały kształcić zgodnie z zapotrzebowaniem gospodarki regionu i właśnie pod nie organizowały specjalności, wydziały, praktyki itp. Bywało jednak i tak, że owo zapotrzebowanie brano czasem pół z życia, a pół z pobożnych życzeń — ewentualnie „z sifitu”. Czasem też po prostu trudno było je dokładnie wyliczyć bądź przewidzieć. Ot, według centralnych czy resortowych planów i zapewnień, tudzież innych znaków na niebie i ziemi, należało po prostu kształcić fachowców takiej to i takiej specjalności bo za lat czterzy czy pięć... Ano, właśnie — zaś powoym czasie zdarzało się jednak że

plany i przymiarki puszczają w szwach

a pewne szkoły wypuszczaly absolwentów, którzy z dużo większym trudem niż ich koledzy z innej branży musieli dopasowywać się do pracy i życia. Mieliliśmy też okres rozdrabniania ogólnych specjalności na węższe, czasami tak wąskie że radowała co najwyższe — i brzmiała dumnie — sama liczba tych specjalności, ale praktyczna użyteczność takiego „wskiego fachmana” była naprawdę mierna czyli właśnie zbyt wąska. Było to tak, jak byśmy kształcili — dajmy na to — szewców, z tym jednak, że część z nich byłaby wyspecjalizowana w reperowaniu podszew i obcasów, a część — wyłącznie cholewek.

Mijały lata — koncepcje zwalczaly koncepcje, lecz myśle, że w efekcie tych zmian (np. po utworzeniu zawodów i specjalności szerokokoprowalowych) można mieć dużo większą niż niegdys nadzieję, że absolwenci łódzkich szkół zawodowych są naprawdę bliżej i potrzebni naszej gospodarce, a kierunki pracy szkolnictwa zawodowego opierają się na solidnych i głęboko przemysłowych wytycznych.

Piszę o tej nadziei z okazji jak najbardziej stosownej, bo przecież za parę dni w 285 szkołach zawodowych naszego województwa — dodajmy szkołach wszystkich typów, a więc — młodzieżowych, wieczorowych i zaocznych, rozpocznie naukę ponad 65 tys. uczniów — w tym 16.100 pracujących dorosłych.

Warto przy tym podkreślić że w nowym roku szkolnym 1977-78 uwzględniając najpilniejsze potrzeby kadrowe gospodarki narodowej, zwiększono liczbę oddziałów klas pierwszych w szkołach rolniczych oraz kształcących w zawodach związanych z rolnictwem, jak np. „mechanik maszyn rolniczych”.

Zwiększyła się także liczba oddziałów w szkołach przygotowujących kadry dla transportu i usług

— z równoczesnym zmniejszeniem rozmiarów kształcenia w innych, mniej deficytowych zawodach i specjalnościach. Ograniczono również przyjęcia do 2-letnich policealnych studiów zawodowych na rzecz studiów o jednoročnym cyklu kształcenia. Zmniejszono też liczbę przyjęć do techników młodzieżowych na podbudowie zasadniczych szkół zawodowej zwiększając jednocześnie rozmiary kształcenia absolwentów tych szkół — w technicznych — wieczorowych i zaocznych — dla pracujących.

Przy ściślejszej współpracy z Komisją Planowania oraz Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, czyni będziemy dalsze starania — mówić więcej o oświacie i wychowaniu — mgr inż. Z. Mikolajewicz — aby jak najlepiej dostosować profil kształcenia absolwentów do potrzeb gospodarki województwa łódzkiego i całego makroregionu. Preferowane w planach przyjęć do klas pierwszych będą szkoły rolnicze i kształcące w zawodach dla potrzeb budownictwa, transportu i usług.

Wiele z tych przedsięwzięć wymagać będzie korygowania sieci szkół zawodowych stosownie do

aktualnych i perspektywicznych potrzeb gospodarki, wyposażenia pracowni specjalistycznych i warsztatów szkolnych w lepszy sprzęt i niezbędne pomoce dydaktyczne. Planujemy powoływanie dalszych zespołów szkół z zawodowych — czyli placówek łączących istniejące dotychczas male jednostki pedagogiczne, które szkółki w pokrewnych zawodach i specjalnościach.

Proces ten — co warto przypomnieć —

nie jest jakimś hurra-wymysłem

ale trwa już od 1975 roku i ma na celu wzmocnienie organizacyjnie szkół, lepsze wykorzystanie kadry nauczającej oraz bazy lokalowej i techniczno-dydaktycznej.

Sprawa istotna i nieco bliżej zainteresowaniu Czytelników, jest także dalsze usprawnianie działalności warsztatów szkolnych. Ma to na celu nie tylko lepsze praktyczne przygotowanie uczniów do

zdobywanego w szkole zawodu, ale także wykorzystanie sporego nieraz potencjału produkcyjnego warsztatów dla potrzeb rynku, usług dla ludności oraz produkcji wielu tak potrzebnych i nie zawsze łatwych do uzyskania pomocy dydaktycznych i sprzętu szkolnego.

Zmienia się również sam sposób w jaki kształcimy przyszłych, oby rzeczywicie solidnych i wytrwałych fachowców. W wytypowanych szkołach zawodowych kontynuować się będzie naukę zawodów i specjalności szerokokoprowalowych — w ramach prac przygotowawczych do reformy szkolnictwa zawodowego. Przy tej okazji mówi się o konieczności zapewnienia właściwych warunków pracy dydaktycznej umożliwiających realizację programów nauczania zbliżowanych przedmiotów zawodowych oraz wstępną specjalizację zawodową w branżowych zakładach pracy.

Podnoszenie poziomu nauczania

we wszystkich typach szkół zawodowych, modernizowanie treści i metod nauczania oraz rozwijanie samokształcenia jest problemem, któremu w roku bieżącym nauczyciele szkół zawodowych pragną poświęcić szczególnie dużo uwagi. W jaki sposób? — między innymi poprzez stosowanie w czasie lekcji metod i form pracy służących wdrażaniu uczniów do samodzielnego zdobywania wiedzy oraz racjonalnego korzystania z informacji naukowo-technicznej. W tym samym kierunku idzie program szerszego doskazywania tematów prac dyplomowych — do potrzeb szkół i zakładów pracy — dla lepszego przygotowania uczniów do samodzielnego rozwiązywania problemów technicznych czy ekonomicznych.

Mówi się także wiele o upowszechnianiu wśród uczniów szkół zawodowych konkursów przedmiotowych i olimpiad, o rozwijaniu form pomocy świadczącej młodzieży napotyającej na trudności w nauce. A wszystko głównie po to, byśmy mogli zaśpiewać za Jonaszem Koftą i Stefanem Friedmanem: „Bo dobry Bóg już zrobił co mógł — i teraz trzeba zawołać fachowca...” Rzecz jasna, takiego, jacy — zgodnie z porządkiem — nie rodzą się na kamieniu!

ZDZISLAW SZCZEPANIAK

„Droga przez mekę” na szklanym ekranie

W październiku br. z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej telewizyjny radziecki obraz filmowa adaptacje wybitnego dzieła Aleksieja Tolstoja „Droga przez mekę”.

Reżyser Wasilij Ordiński od dawna nosił się z zamiarem ekranizacji tego dzieła. Gdy w 1948 r. podjął studia w akademii filmowej już wtedy powziął zamiar sfilmowania utworu, ale dopiero w 1971 roku przystąpił do realizacji tego zamysłu. Ambicją Ordinskiego było przeniesienie na ekran utworu A. Tolstoja w całej jego głębi, bez skrótów i bez ograniczenia liczby występujących osób.

W rolach sióstr Katii i Dasy wy-

Skończyć studia — to za mało

W „Trzech siostrach” Czechowa występuje postać starego lekarza wojskowego który w pewnym momencie z przerażeniem stwierdza że jeśli kiedykolwiek umiał leczyć to doświadczenie tej umiejętności zapomniał. Tak bywało przed stu laty. Ale nie ludzmy się. Wobec tempa, w jakim postępują prace badawcze naukowe, wórnym analfabetyzm grozi dziś w stopniu nie mniejszym i tylko ciągłe uzupełnianie wiedzy zdobytej na studiach jest warunkiem pełnej sprawności zawodowej.

Uczelnian nasz doceniają wagę doświadczenia się i w coraz większym stopniu ułatwiają swoim i cudzym absolwentom zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami w interesujących ich dziedzinach nauki. Oto kolejna informacja dla specjalistów, tym razem energetyki przemysłowej. W roku bieżącym Politechnika Łódzka po raz pierwszy organizuje dla nich studium podtytułowe. Przeznaczone ono jest głównie dla inżynierów zatrudnionych w służbach energetycznych zakładów przemysłowych oraz w biurach projektów i urzędach starszych wykonawczych związków z elektroenergetyka przemysłowej.

Program studium obejmujące najnowsze informacje z zakresu tej dyscypliny. Zalicza odbywać się będzie w ciągu jednego dnia i jednego popołudnia w tygodniu, w ciągu 2 semestrów. Na chetnych czeka 30 miejsc. Wnioski poświadczające przez zakłady pracy należy składać w sekretariacie studium (90-924 Łódź, ul. Gdańska 176, tel. 611-93 do 17 września 1977 roku. Gu)

Widok z boku

Prawda, że brzmi to... Właśnie. D(r)eszczowo i przejmująco. O ile bowiem nam — Kowalskim czy Malinowskim — wypadła wadzić się z meteorologią to kiedy zabrałibyśmy się do niej z pretensjami jako naród, wyszłoby z tego pewnie wszystko tylko nie poprawa pogody...

Przyznam, że samemu nigdy nie przyszłoby mi do głowy dywagować na temat związków narodu z bądź co bądź wróżbiarską dziedziną wiedzy. Te

patriotyczną, głęboką, narodową strunę poruszyla we mnie dopiero informacja prasowa, w której wyczytałem, że „za kilkanaście miesięcy rozpocznie pracę Narodowe Centrum Meteorologii w Warszawie”.

Powiem otwarcie, że nie zbliżowały mi się tak mocno cele owej skądinąd niezbędnej i ciekawej przyszłości mającej instytucji. Z góry bowiem zakładam i wierzę, że jej programy nie będą na głowę przepowiednie najstarszych zakopiąńskich

górali tudzież mego zreumatyzowanego wujka.

Tym co kazalo mi powstać z fotela i przyjąć pozycję zasadniczą była sama nazwa czyli

NARÓD i... meteorologia

szyłd jaki owa swaniala ponoć wyposażona pogodowa wyroczenia ani chybi na swoim frontonie powiesi.

Przyznajcie Państwo (naturalnie nie pochopnie, ale po głębokim namyśle), że gdyby to

było tylko Krajowe Centrum Meteorologii, Państwowe, Ogólnopolskie, albo po prostu — Centrum Meteorologii — jego werdykty na temat sily wiatru i wielkości przeciętnych opadów w Łodzi, Pcimiu lub w Zgorzeli można by pewnie ośmieszać lub lekceważyć. Nie miałyby bowiem tak wiarygodnej i nie podważalnej mocy jak te, którym patronował będzie NARODOWE Postanowienie Pogodowe i zbiorowa (komputerowa) odpowiedzialność.

Rzecz jasna można lepiej i pompatyczności tego nazewnictwa, tzw. ostrego zadęcia itp. itd. Byłaby to jednak ławizna z pominięciem historycznego zalecenia by świętości nie szargać...

A tak po prawdzie to czyż można z tą pogodą dogadać się zwyczajnie — po ludzku? Nie mógł jej przecież dogodzić Wicherek, nie przekonany do poprawy najstarszanniej rozbite planse telewizyjne, nie ubliżając o litość synoptycy uniwersyteckiego chowu, że o wróżbitach — hobbistach — nie wspomnę.

Cóż więc nam w końcu do rozmowy z nią pozostało? Ciurkiem chce nas ulewać ulewać, uszargać. Może zmoże ja wreszcie Narodowa Meteorologiczna Moc i Siła, czyli jak uolał poeta: „Takim HASŁEM cnej podniety — trąbo nasza urogom grzmij!”

LALKA NA ŁANCUCHU

ALISTAIR MAC LEAN

Nie sądzę, że bym mógł pod nią pozostać dłużej niż jeszcze parę sekund nie lękając wody. Kiedy się wynurzylem, potrzeba mi było dużego oparowania i siły woli, żeby nie nabrać powietrza głęboko w płuca z charakterem, które byłoby dosyć szalone prawie w całym świecie. W pewnych okolicznościach, kiedy życie od tego zależy, człowiek potrafi wykrzusić z siebie naprawdę wiele siły woli, toteż zadowolilem się kilkoma dużymi, lecz bezgłośnymi haustami powietrza.

Z początku nic nie widziałem, ale przyczyna była po prostu warstwa oleju na powierzchni wody, która na chwilę zakleiła mi powieki. Starłem go, ale nadal nie mogłem wiele dostrzec poza ciemnym kadłubem barki, za którą się skryłem, głównym pomostem na wprost mnie i drugą barką stojącą równolegle o jakiejś dziesięć stóp. Słyszałem głosy, słumiony szepć głosów. Popłynąłem cicho do rufy barki, przytrzymałem się steru i wyjrzałem ostrożnie zza rufy. Dwaj mężczyźni, jeden z latarką, stał na pomoście zglądając w miejsce, w którym niedawno zniknąłem; z zadowolonym widzieli, że woda tam jest ciemna i nieruchoma.

Wyprostowali się. Jeden z nich wzruszył ramionami i uczynił gest oboma dłońmi podniesionymi do góry; drugi przytaknął mu ruchem głowy i ostrożnie rozciągnął swoje nogi. Pierwszy podniósł ręce i dwukrotnie skrzyżował je nad głową, najpierw w lewo, potem w prawo. W tej samej chwili rozległo się urywane prychnięcie silnika. Najwyraźniej żaden z dwóch mężczyzn nie był zbyt zachwycony tym nowym wydarzeniem, bo ten, który dał sygnał, od razu chwycił drugiego za ramię i najszybciej jak mógł odprowadził kulejącego ciężko.

Wciągnąłem się na barkę, co wydaje się czynnością ogromnie prostą, ale kiedy strona burta kadłuba sterczy cztery stopy nad wodą, ta prosta czynność może okazać się prawie niepodobna i tym okazała się dla mnie. Jednakże w końcu dokonałem tego przy pomocy liny rufowej. Przewalilem się przez nadburcie i przeleciałem z pół minuty dysząc jak wyciążony na brzeg wiezioryb, zanim pierwszy nawrócił się po całkowitym wyczerpaniu, połączony z rosnącą świadomością

konieczności pójścia sprawiły, że zdźwiagnęłam się na nogi i ruszyłem ku dziobowi barki oraz głównemu pomostowi.

Dwaj mężczyźni, którzy tak niedawno usiłowali mnie zniszczyć, a teraz byli niewątpliwie pełni tej uzasadnionej radości, którą daje satysfakcja z dobrego wypełnienia ważnego zadania, byli teraz jedynie mglistymi cieniem znikającymi w jeszcze głębszym cieniu nabrzużnych magazynów. Wciągnąłem się na pomost i przykucałem tam na chwilę, dopóki nie ustalili, skąd dochodzi warkot diesla, po czym pochyliłem się i szybko pobiegłem pomostem do miejsca, gdzie ówa barka była przycumowana do pomostu bocznego. Tam najpierw opadłem na czworaki, a potem poczołgałem się i wyjrzałem przez krawędź pomostu.

Barka miała co najmniej siedemdziesiąt stóp długości i odpowiednią szerokość. Była zupełnie pozbawiona wszelkiego wdzięku w sylwetce. Przednie trzy czwarte jej pokładu były w całości przeznaczane na ładownię, dalej znajdowała się sterownia, do której przylegało od strony rufy pomieszczenie dla załogi. Żółte światła blizowały za jego przesłoniętymi oknami. Z okna sterowni wyglądał masywny mężczyzna w czapce z daszkiem, rozmawiając z członkiem załogi, który właśnie wdrapował się na boczny pomost, aby odcumować.

Rufa barki przywierała do głównego pomostu, na którym leżałem. Zaczekałem, aż barkarz wdrapał się na boczny pomost i odszedł, by rzucić cumę dziobową, po czym zesliznąłem się bezgłośnie na rufę barki i skuliłem się za kabiną, dopóki nie usłyszałem chrobotania lin zrzuconych na pokład i głuchego łomotu stóp o deskę, kiedy ów człowiek zeskokczył z boczego pomostu. Ruszyłem cicho ku dziobowi, dotarłem do żelaznej drabinki przymocowanej do przedniego krawca kabiny, wdrapałem się na nią, przesuwałem do przodu i wyciągnąłem się płasko na gachu sterowni. Zapaliły się światła nawigacyjne, ale to mi nie przeszkadzało, bo były tak ułożone po obu stronach sterowni, że na szczęście miejsce, w którym leżałem, znajdowało się w stosunkowo jeszcze głębszym cieniu.

Warkot silnika wzmożył się i boczny pomost zaczął powoli zostawać za rufą. Zastanowiłem się pośpiesnie, czy przypadkiem nie wpadłem z deszczu pod ryne.

ROZDZIAŁ X

Byłem dosyć pewny, że tej nocy wypłynę na morze, a każdy, kto by to czynił w warunkach, jakie przewidywałem, powinien był także wziąć pod uwagę możliwość, że mocno przemocznie. Gdybym miał choć odrobinę przezorności pod tym względem, powinienem był wybrać się w pełnym, nieprzemakalnym stroju pletwonurka, ale myśl o takim stroju nigdy nie przyszła mi do głowy. Teraz nie miałem przed sobą innego wyjścia jak leżeć tam gdzie leżałem i płacić cenę za moje niedbalstwo.

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNI

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjaźni. 9.00 Lato z radiem. 11.45 Tu - radio kierowców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z kraju i ze świata. 12.35 Gra i śpiewa Stewie Wonder. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 U przyjaźni. 13.05 Orkiestra w repertuarze popularnym. 13.15 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Przegląd zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieść tańczą i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaxe. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice - ma głos. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierowców. 18.35 Sprawozdanie z Uniwersjady. 19.00 Gra zespołu „Extra Ball”. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Klarnasz piosenek polskiej. 19.40 Scena i film. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowe - szkolne. 20.20 Dźwiękowy piątki reklamowy. 20.35 Koncert zyczeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika świąteczna. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.35 Gra Grand Standard Orchestra. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Miniportel Ewy Bem. 23.00 Minął dzień. 23.13 Wiad. sport.

PROGRAM II

6.30 Wiad. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Program dnia (L). 6.47 Komentarz dnia (L). 6.52 5 minut o sporcie (L). 6.57 Gra Zespół M. Janicka (L). 7.10 Małe muzykowanie 7.30 Wiad. 7.35 Dobrze, ale mało. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 7.50 F. Mendelssohn-Bartholdy - Uwertura na festiwalu op. 101. 8.00 Tu Jedynka. 8.30 My 77. 8.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 My 77. 8.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Nie zrywaj kwiatów” - wiersze współczesnych poetów wietnamskich. 10.20 G. Gershwin: Amerykanin w Parku - poemat symfoniczny. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” - mag. B. Szurgota (L). 12.45 Rytm i melodie świata. 13.20 Muzyczne wyznaki. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV w Wrocławiu. 14.10 Wieprz, lepiej, nowoczesniej. 14.25 L. van Beethoven: 33 Wariacje na temat Walca Diabelli op. 120. 15.02 P. Czajkowski - Wspomnienia z Florencji. 15.30 Studio Plus. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki kulturalnej 17.30 „Przeciem małżonka prawa wasza” - rzecz o B. Radziwiłłównie. 18.00 W. Byrd: Msza czterogłosowa. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 I. Złizka - muzyka na 13 głosów i instr. perkusyjne. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Stawacka Ork. Kamerska. 20.00 Len - roślina, opalająca. 20.15 Chwila muzyki. 20.20 Historyczne nagrania synich dzieł operowych „Trubadur” G. Verdiego. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport 21.50 „Różni tor przeszkód”. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Jarosław Iwaszkiewicz - poeta i prozaik” - magazyn. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zeszarynka. 6.30 Nasze zwykłe sprawy. 6.45 Muzyczna zeszarynka. 7.00 Ekspres przez świat. 7.05 Muzyczna zeszarynka. 7.30 Opowieści o klejnotach - gawęda. 7.40 Muzyczna zeszarynka. 8.00 Ekspres przez świat. 8.05 Jak za dawnych lat... Sami Swoi i Bagaw. 8.30 Co kto lubi. 8.00 „Lalka na łańcuchu” - odc. pow. 9.10 Klarnasz piosenki. 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspres przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Zycie rodzinne - magazyn. 11.30 Kontrabas - instrument jazzowy. 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierow-

nica. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Powieść teatralna” - odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspres przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Zyciorys mikrofonem pisany. 15.45 Władimir przybólec śpiewają. D. Warwick i I. Hayes. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.15 Nasz rok 77. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Nim powstało dzieło - niechętnie zwierzania A. Kuśniewicza. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Dziela świat na pół” - śpiewają Andrzej i Eliza. 19.00 Co wieczór powieś w wyd. dźwiękowym - J. Iwaszkiewicz - „Siewa i chwila”. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia - W. A. Mozart - „Łaskawość Tytusa”. 19.50 „Pozytorny detektyw” - odc. pow. I. Asimowa. 20.00 Spotkanie w studiu - Witold Lutosławski. 20.50 60 minut na godzinie. 21.50 W rytmie tanga. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Krystyna Prońko. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Współczesna poezja rumuńska.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” - mag. B. Szurgota (L). 12.45 Giedła płyt. 13.00 „Szkola mistrzów”. 13.15 Z radiowej fantelki muzycznej. 13.50 J. Haydn: 66 Symfonia D-dur 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach”. 14.55 „Rodowód” - rep. 15.15 Muzyka. 15.20 Notatnik kulturalny. 15.30 Teatr PR: Włók Morski! - suchy w pow. J. Londona. 16.00 Wiad. 16.05 Współczesna muzyka słowacka. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Wizytówka muzyczne z różnych stron świata (L). 17.35 „Różne tony Polihymni” - mag. muz. M. Hoffmann (L). 18.00 Z cyklu „Współczesny podarunek” - aud. B. Szurgota (L). 18.10 Śpiewa Maria Lafort (L). 18.25 Lekcja jez. hiszpańskiego. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jez. rosyjskiego. 19.30 Karen Phillips i Walter Trampler - duet grający na altówkach i violach d'amore. 20.15 J. S. Bach - 3 Partia E-dur. 20.35 Rozmowa refleksyjna - „Przed wybuchem” - Europa rok 1938. 20.57 Transmisja z Festiwalu Salzburger Festspiele 1977. 22.30 Wybitni soliści w repertuarze popularnym.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.35 Wakacyjne kino młodych - z cyklu: Nasze sprawy - „Martwa fałsz” - film fab. prod. pol. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Historia w krajobraz wpisana dzie. 17.00 Dla dzieci: Zwierzęcie. 17.35 „Przygody Pana Michała” - odc. XI pt. „Bulat i szablą”. odc. XIII pt. „Hektor kamieniecki” i odc. XIII pt. „Dymy nad twierdzą” - filmy ser. prod. pol. 18.00 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV: Płk. - Ledziaław Smocek. 22.00 Kamera. 22.30 Gdy zacykaliśmy - szkoly. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

15.45 DZIEŃ WIETNAMSKI w TP. 15.50 TV Teatr Lalek - Zaczarowane tykwy. 16.50 Impresje wietnamskie - film montażowy o charakterze krajoznawczym. 17.20 Z Orbiem do Wietnamu. 17.35 Nie tylko na jedwabiu - film. 17.45 Wietnam dzie. - program studyjno-filmowy poświęcony głównym kierunkom rozwoju gospodarki Wietnamu po 1975 r. 18.20 Stocznicy - felieton filmowy o grupie stażystów wietnamskich pracujących w stoczni. 18.30 Hanoi - film dok. 18.40 Studio PI (L). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 Dzień wietnamski (TP) (całk.). 20.55 „Zew morza” - film fab. prod. wietnamskiej. 21.35 Ekspres reportaży. 22.00 24 godziny. 22.10 Wakacje z jez. angielskim.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w BYDGOSZCZY

O G Ł A S Z A

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH w zawodzie,

OPERATOR RUCHOWO-PRZEWOZOWY KOLEI.

Kandydaci winni się zgłaszać w referacie kadr stacji Zduńska Wola Karsznice i złożyć następujące dokumenty:

- podanie w 2 egzemplarzach
- życiorys w 2 egzemplarzach
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dowód osobisty rodziców do wglądu.
- 5 fotografii.

Badania lekarskie przeprowadzi lekarz kolejowy. Szczegółowych informacji udziela:

Referat Kadr Stacji Zduńska Wola Karsznice. Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. łódzkiego. 2375-k

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Łodzi, ul. Łąkowa 4 ORGANIZUJE

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE do egzaminu na tytuł ROBOTNIKA WYKWALIFIKOWANEGO, CZELADNIKA i MISTRZA w zawodach:

- ślusarz maszynowy ● narzędziowy ● remontowy ● usługowy
- tokarz ● szlifierz ● frezer ● galwanizer ● monter instalacji wod.-kan. ● c.o. i gaz.

Słuchaczami tych kursów mogą być osoby posiadające co najmniej 3,5-letni staż pracy w w.w. zawodach.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4, pokój 110, tel. 289-05 w. 25.

2388-k



KUPIĘ plac na Julianowie - okolice. Oferty „18010” Prasa, Piotrkowska 96

WEZMĘ w dzierżawę szklarnie. Oferty „18028” Prasa, Piotrkowska 96

BUDYNEK murowany 150 m, (światło siła) oddam w dzierżawę lub inne propozycje. Wisłowa Góra, Kłobowa 4, Zbigniew Płaszczewicz 17914 g

SPRZEDAM plac. Smocza 26. Wiadomość: Traktorkowa 63D m. 60, blok 5, Wypych 17938 g

PLAC z budynkami gospodarczymi lub małym domkiem w Zgierzu - Łódź wydłużenie, ewent. kupię. Oferty „17889” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną - sprzedam. Starowa Góra, ul. Centralna 30 17851 g

SILNIK techniczny-dentystyczny z rekawem - kupię. Tel. 842-36 17859 g

MASZYNE do pisania - kupię. Tel. 52-78-37 wieczorem 17931 g

KUPIĘ pianino do ewentualnego Szaszkiwicz, tel. 658-66 we wn 39 17930 g

DOBERMANY - szczeniaki - sprzedam. Aleksandra 51, boczna Starorudzkiej, po 16 17938 g

KWACIARNIE, kłoski, lokaj - kupię, wydłużenie lub przystąpię do spółki. Oferty „18016” Prasa, Piotrkowska 96

KIOSK warzywno-owo-wy sprzedam. Tel. 648-41, godz. 10-18 18002 g

SPRZEDAM tańso fortepian (mały) tel. 411-40

PLYTKI lastrikowe, terrakoty, odpady marmuru krysz - sprzedam. Brzezińska 60 18032 g

PIANINO firmy „Jost” sprzedam, tel. 53-39-86

SPRZEDAM wtryskarkę pionową. Andrzejów, Grodzka 8, Pudlacz

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Salut C”. Maciejowska 15 18007 g

BONY aparat „Canon” - sprzedam. Oferty „17942” Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE sprzedam używane damskie futerko królicze. Futro koty syberyjskie. Ko such meski bułgarski. 3/4. Oferty „17977” Prasa, Piotrkowska 96 17977 g

ZEGAREK elektroniczny amerykański „Texas Instru ments” tanio sprzedam. Tel. 865-31 17941 g

KOZUCH damski irański nowy - sprzedam. Tel. 306-20 17903 g

KOCIOL c.o EK 15 m - sprzedam. Ksawerów, Zytlna 6 17902 g

KOZUCH damski, zagraniczny, rozmiar 50 - sprzedam. Oferty „17880”, Prasa Piotrkowska 96

FUTRO - łapki karakulowe, rozmiar 6/100 cm - sprzedam. Tel. 53-43-05 (17-20), 17895 g

„PRAKTYKA L-2” nowa - sprzedam. Zgierz, Sieradzka 10 17942 g

SPECJALISTYCZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ GRUZYCY I CHOROBY PŁUC w TUSZYNIE

zatrudni od zaraz:

- LEKARZY do pracy w oddziałach: chirurgii, gruzylicy i chorób płuc, neurochirurgii, pomocy doraźnej i przyjęć oraz rehabilitacji w chorobach narządów ruchu.
- PIELEGIARNI do pracy w oddziałach: anestezjologii, chirurgii ogólnej, chirurgii klatki piersiowej, chorób wewnętrznych, gruzylicy i chorób płuc, neurochirurgii, pomocy doraźnej i przyjęć oraz rehabilitacji w chorobach narządów ruchu.
- TECHNIKOWI analityki, fizjoterapii i rentgenowskich.
- SALOWE, pracowników zaplecza technicznego i obsługi - palaczy c.o., elektryków, hydraulików, parolierów, robotników niewykwalifikowanych (nie dotyczy kandydatów z terenu woj. m. łódzkiego).

Dla pielęgniarek zapewniam się mieszkanie hotelowe.

Warunki placowe do uzgodnienia na miejscu.

Dla mieszkańców Łodzi: Zespół zapewnia przejazd autokarem zakładowym. Czas dojazdu do pracy wynosi około 30-40 minut. 2450-k

MASZYNE dziewiarską dwupłytową Dyblat 5 - sprzedam. Tel. 53-65-61

„FIATA 126p” nie wykupiono - sprzedam. Oferty „17928” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 104” - sprzedam. Gdańska 113 A m. 4. tel. 603-87 17849 g

SILNIK do „Volkswagena 1200, 1300” - kupię. Tel. 381-97, po 19

SPRZEDAM slynki i skrzy nie biegów „Fiata 126”, Łask, Killińskiego 34

SPRZEDAM „Fiata 126” rok 1972. Wróblewskiego 67 m. 58, po 17 16789 g

„WARGURGA 1000” (1965) - sprzedam. Wandurskiego 8-12, tel. 619-95 17899 g

„FIATA 126p” nie wykupiono - sprzedam. Oferty „17928” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 104” - sprzedam. Gdańska 113 A m. 4. tel. 603-87 17849 g

SILNIK do „Volkswagena 1200, 1300” - kupię. Tel. 381-97, po 19

SPRZEDAM slynki i skrzy nie biegów „Fiata 126”, Łask, Killińskiego 34

SPRZEDAM „Fiata 126” rok 1972. Wróblewskiego 67 m. 58, po 17 16789 g

„WARGURGA 1000” (1965) - sprzedam. Wandurskiego 8-12, tel. 619-95 17899 g

„FIATA 126p” nie wykupiono - sprzedam. Oferty „17928” Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENE 104” - sprzedam. Gdańska 113 A m. 4. tel. 603-87 17849 g

SILNIK do „Volkswagena 1200, 1300” - kupię. Tel. 381-97, po 19

SPRZEDAM slynki i skrzy nie biegów „Fiata 126”, Łask, Killińskiego 34

SPRZEDAM „Fiata 126” rok 1972. Wróblewskiego 67 m. 58, po 17 16789 g

„WARGURGA 1000” (1965) - sprzedam. Wandurskiego 8-12, tel. 619-95 17899 g



KUPIĘ „Trabanta 601” Łódź 86, skrytka 27

KUPIĘ przyczepę bagażową B-250. Tel. 302-65

„126p” kupię. Tel. 51-53-41

SPRZEDAM „Volkswagena 1302 L” rok 1971, stan bardzo dobry. Kasprzaka 67 m. 40. 17918 g

„WOLGE Gas 24” sprzedam. Tel. 772-33 godz. 16-18 18131 g

„WARSZAWIE” (garbus) sprzedam (ewentualnie na części). Koniec Retkińskiej blok 32/17 18038 g

SPRZEDAM samochód marki „Wartburg 1000” po remoncie kapitalnym, tel. 853-86 od godz. 9

SPRZEDAM „Syrene 105” (1973) stan bardzo dobry, garażowana. Tel. 51-48-13, po 16 18003 g

„SKODE 100 S” - sprzedam. Tel. 52-84-27, po 18

„FIATA 126p 1500p” w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 52-92-86, godz. 17-19 17949 g

„NYSE” - sprzedam. Kazimierz Rutkowski, Zgierz Reymonta 6 17944 g

„MERCEDESA 2200” - sprzedam. Oferty „17943” Prasa, Piotrkowska 96

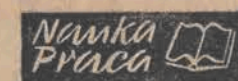
SPRZEDAM „Volkswagena 1200” slynki 1500, Przyborskiego 48 m. 85, godz. 16-20 18024 g

„SKODE 100 S” sprzedam Tel. 51-59-62, po 16

SPRZEDAM „Fiata 126p” (1973). Parking strzeżony ul. Tuwima godz. 14-17

SPRZEDAM „Syrene 104” (1972). Stan bardzo dobry. Tel. 51-61-89 17857 g

„WARGURGA 1000” sprzedam, Zgierska 106 m. 23



MAŁŻENSTWO lekarskie poszukuje opiekunki do 18-miesięcznego dziecka (róg Dabrowskiego) - Killińskiego. Tel. 53-02-41

PRZYJME ucznia do nauki z zawodu kalcinicznego. Łódź, Rewolucji 1905 r. 5 17979 g

PRACOWNICE fizyczne zatrudnie Łódź, Kraterowa 17979 g

UCZEŃ do cukierki. Tel. 311-67 17082 g

POMOC do rocznego dziecka potrzebna Jezerski, Obr. Stalingradu 76, po 15 17517 g

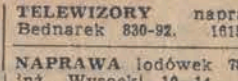
OPIEKUNKA do 2,5-letniej dziewczynki pilnie potrzebna. Łódź-Karolew, Norwida 7 m 13 18234 g

WPISY na korespondencyjne kursy kreślenia technicznych oraz kszotorsowych przyjmujemy, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata”, 31-130 Kraków, ul. Sposownie 6 (przedłużenie ul. Sienkiewicza). 2422 k



OBOWIE! Elektromechaniczne powiększanie. Nowoczesna naprawa wierzchołków, spódów. Sklejanie „TYTOLEM” - aszywanie. Znizanie obcasów, spodów - wymiana, umocowywanie, przerabianie nosków. Zwiększenie - poszerzenie cholew. Wszywanie ekspresów. Dorabianie pasów, wkładki. Wieczorki formacja 283-61. 18026 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 839-02, Stanisławski



LKS — RUCH CHORZÓW 2:1 (0:1)

Nareszcie przelamany kompleks

W szóstej kolejce spotkań o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze LKS zwyciężyli w sobotę na własnym stadionie jedenastką chorzowskiego Ruchu 2:1 (0:1).
Obie bramki dla gospodarzy uzyskał Sobol (w 37 min. i 84 min.), dla Ruchu — Wyrobek w 38 min.
LKS: Tomaszewski — Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant — Miłoszewicz, Ostalczyk, Sobol, Masztaler (od 73 min. Sadek) — Nowak, Terlecki.
RUCH: Czaja — Malcher, Zajac, Wycislik, Wyrobek (Bedryj) — Wlita, Walot, Kajrys, Bula — Beniger (Foreiter), Dusza.



Niz: Zdobywca obu bramek dla LKS — Sobol (nr 8) w jednym z licznych zwycięskich pojedynków z obrońcami Ruchu. Fot.: Z. Gorkiewicz

Nareszcie, po trzech latach ustawicznych prób jedenastka LKS odniosła sukces nad zespołem chorzowskiego Ruchu na własnym boisku, przelamując tym samym kompleks „niebieskich”. Już od pierwszych minut sobotniego meczu gospodarze rozpoczęli zmasowany szturm na bramkę Czaj. W 4 minucie Terlecki przekazał z lewego skrzydła piłkę do znajdującego się na polu karnym Sobola. Piłka po strzale Sobola odbiła powróciła na linie 16 metrów, do której błyskawicznie doskoczył Ostalczyk, umieszczając ją w siatce bramki chorzowskiej. Niestety, bramka nie została pilnie pilnowana, bowiem sędziowie dopatrzyli się pozycji spalonej. Zechnieć do defensywy chorzowian nie musieli napracować się, aby wszelkimi dostępnymi środkami uratować czyste konto bramkowe. Kiedy wydawało się, że uzyskanie prowadzenia przez jedenastkę gospodarzy jest tylko kwestią chwili, szybko kontra Ruchu kończy się pełnym powodzeniem. Prostopadnie podana piłkę przejął błyskawicznie Wyrobek i bez większego trudu silnym piasowanym strzałem zdobył

bramkę. W tym momencie zabrakło w linii obrony Dziuby, który nie zdążył powrócić spod bramki Ruchu. Zdezerwowani tym niepowodzeniem piłkarze LKS ruszyli do generalnego szturmu, stwarzając wiele groźnych momentów w okolicach pola karnego Ruchu. W tym okre-

świe gry najbardziej wyróżnili się Terlecki i pracowity w drugiej linii LKS — Ostalczyk. W 57 minucie, przy egzekwowaniu 10 już z kolei rzutu różnego, wyrównanie uzyskał Sobol. Ekkaesicy dążąc do zdobycia kolejnej bramki raz po raz atakowali bramkę Czaj. Obroncy Ruchu osłabieni etatowym dyrygentem (w 53 minucie bolesnej kontuzji stawu łokciowego doznał Wyrobek i musiał opuścić boisko) coraz częściej kulił się, nie mogąc skutecznie zapobiec zmasowanemu atakom ofensywnym LKS. Dwukrotnie (po strzałach Masztalera i Galanta) piłka minimalnie minęła cel ocierając się dosłownie o zewnętrzną stronę poprzeczki. Młody zespół Ruchu całkowicie oddał inicjatywę gospodarzom. Jedynie w 67 minucie dochodził do niebezpiecznej dla LKS sytuacji, ale Bula nie skorzystał z „oferty” Bulzackiego (niefortunne zastrzeżenie do przeciwnika). Nie wierzcie w własne siły Bula zamiast próbować ograć obrońców i zdecydować się na strzał, przekazał piłkę Duszy, który przyplonował pieczętoliwie przed bramką, obrońców nie miał żadnych szans. Wreszcie w 84 minucie przy egzekwowaniu 13 rzutu różnego Terlecki przekazał piłkę na pole karne. Wysoko przy od niejakim Nowak i głowa przedniwy podanie do nadbiegającego Sobola.

Mimo zdecydowanej przewagi gospodarzy (wynikającej z licznych błędów popełnionych przez niedoświadczonych obrońców Ruchu) spotkanie sobotnie trudno zaliczyć do najciekawszych wydarzeń piłkarskich. Liczy się jednak zwycięstwo LKS, dzięki któremu umocnił się na drugim miejscu w tabeli, ustępując jedynie liderowi Wisła, jedynym punktem (krakowianie przegrali 0:0 z Zagłębiem w Sosnowcu).

WISŁAW WRÓBEL

POLONIA — WIDZEW 2:2 (2:0)



Z Boniek w głównej roli

Po serii ostatnich niepowodzeń, jedenastka Widzewa zdobyła nareszcie cenny punkt, remisując w wyjazdowym spotkaniu z Polonią w Bytomiu 2:2 (0:2).
Bramki zdobyli dla Widzewa — Boniek (w 39 i 78 min.), dla Polonii — Rochnia (w 39 i 41 min.).
Widzew wystąpił w Bytomiu w składzie: Chodakowski, Janas, Możejka, Piłkowski, Grębosz (od 74 min. Gapiński).

Po raz pierwszy zespół wicemistrza Polski prowadził w ligowym spotkaniu nowy trener — B. Wallgóra, a swoich kolegów na boisku nowo mianowany kapitan drużyny — Z. Boniek. Jak przystało do „lidera” zespołu Z. Boniek zdobył obie bramki, przy czym nie udało mu się do wyświetlenia z bytomskiego boiska jednego punktu.
Jedenastka Polonii mając za sobą atut własnego boiska i — rzecz zrozumieli — gorący doping kibiców, starała się narzucić widzewikom własne warunki gry. Łodziianie skutecznie powstrzymywali ofensywne przedsięwzięcia rywali, a kiedy nadszła okazja — kontratakowała. Pierwszy szybki atak widzewików miał już miejsce w 15 minucie. Zakończył się jednak niecelnym

rzutem różnego. Szkoda, że przednią szansę do uzyskania trzeciej bramki zmarnował Gapiński, fatalnie podbijając za dość dogodnej sytuacji strzalectwie.

Tak więc wyprawa Widzewa do Bytomia zakończyła się przyzwoicie jednym punktem, który „wywindował” łódzką drużynę o dwa miejsca wyżej w tabeli. Liczyć należy, że wicemistrzowie Polski jeszcze korzystnie zaprezentują się w środkowym spotkaniu na własnym boisku z Zagłębiem Sosnowiec. Ohyl!

Wyniki i tabela

- ▲ Zagłębie — Wisła 0:0
- ▲ Zawisza — Legia 1:0 (0:0)
- ▲ Śląsk — Stal 3:1 (1:0)
- ▲ Polonia — Widzew 2:2 (2:0)
- ▲ LKS — Ruch 2:1 (0:1)
- ▲ Lech — Arka 0:0
- ▲ Górnik — Odra 1:0 (0:0)
- ▲ Pogoń — Szombierki 3:0 (2:0)

W środowej ósmej kolejce zmierza się LKS z Arką w Gdyni, Widzew z Zagłębiem w Łodzi. W pozostałych meczach grają: Legia — Polonia, Ruch — Pogoń, Stal — Lech, Szombierki — Odra, Wisła — Śląsk, Zawisza — Górnik.

TABELA

1. Wisła	11:1	9-4
2. LKS	9:3	6-3
3. Śląsk	8:4	10-7
4. Pogoń	7:5	8-6
5. Stal	7:5	5-5
6. Lech	7:5	5-6
7. Legia	6:6	10-6
8. Górnik	6:6	9-5
9. Polonia	6:6	8-4
10. Arka	6:6	6-5
11. Zawisza	6:6	6-6
12. Ruch	4:8	8-11
13. Widzew	4:8	8-10
14. Zagłębie	3:9	5-10
15. Odra	3:9	5-11
16. Szombierki	3:9	2-8

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA PÓLNOČNA

- Lechia — Avia 1:0
- Polonia W. — Stoczniowiec 0:0
- Motor — Bałtyk 1:0
- Warta P. — Jagiellonia 2:0
- BKS Bydgoszcz — Start 4:1 (2:1)
- Zagłębie Wb. — Gwardia K. 1:0
- Arkonía — Gwardia W. 1:3
- Radomiak — Olimpia P. 0:0

TABELA

1. Zagłębie	5:1	6-0
2. Gwardia W-wa	5:1	5-2
3. BKS Bdg.	4:2	4-1
4. Avia	4:2	4-2
5. Warta	4:2	4-2
6. Polonia W.	4:2	3-1
7. Lechia	4:2	2-2
8. Motor	4:2	2-1
9. Olimpia	4:2	1-0
10. Stoczniowiec	3:3	2-1
11. Jagiellonia	2:4	3-4
12. Start	2:4	3-10
13. Bałtyk	1:6	1-3
14. Gwardia K.	1:5	3-5
15. Radomiak	1:5	0-4
16. Arkonia	0:6	2-8

GRUPA POŁUDNIOWA

- Slarka Tarnobrzeg — Moto 1:0
- Plast — Star 0:0
- ROW — GKS Kat. 0:0
- Hutnik — Górnik Wb. 0:0
- Odra W. — GKS Tychy 1:1
- Chemik — Wisłoka 1:1
- Resovia — BKS Bielsko 2:1
- Malapanew — Stal St. W. 0:0

TABELA

1. ROW Rybnik	5:1	5-1
2. Resovia	5:1	4-1
3. Stal St. W.	4:2	4-3
Górnik Wb.	4:2	4-3
5. GKS Katowice	4:2	3-2
6. Odra W.	3:3	3-4
7. Plast	3:3	2-1
8. Star	3:3	2-3
9. Chemik	3:3	2-3
Slarka	3:3	3-3
11. Tychy	3:3	2-2
12. Malapanew	3:3	1-2
13. Moto	2:4	2-3
14. Hutnik	2:4	2-4
15. Wisłoka	1:5	2-5
16. BKS B.	0:6	1-4

S. Zasada już w Madras

Uczestnicy rajdu samochodowego Londyn — Sydney dotarli już do Madras. Ten punkt kontrolny czasu osiągnęło 45 załóg, spośród nich, które wystartowały z Londynu. Nadal na czele znajduje się polska załoga S. Zasada i W. Schramm jadąca na samochodzie „Porsche-Carrera”. Wyprowadzają oni reprezentantów Wielkiej Brytanii T. Fowkesa i P. O'Gormana na „Mercedese” oraz A. Cowana i C. Malina jadących na samochodzie tej samej marki.
W Madras kierowcy wraz z pilotami udadzą się drogą lotniczą do Penang (Malezja), a ich samochody przetransportowane zostaną statkiem. Na terenie Malezji rozegrany zostanie kolejny odcinek specjalny, który zdecyduje ostatecznie o miejscu załóg przed startem w Australii.

13 medali w Sofii

Zakończyły się w Sofii sportowe zmagania „Uniwersjady-77”. Efektem startu naszej reprezentacji w stolicy Bułgarii jest 13 medali. To druga największa liczba zdobytych trofeów medalowych w historii startów naszych sportowców na Uniwersjadach. Więcej medali Polacy zdobyli w Turynie, w 1969 r. — czternaście, ale tylko jeden złoty (Krzysztof Wąsowski). Listę triumfatorów „Uniwersjady-77” wpisali się: Rabsztyń, Kozłowiec, Wszola, którzy wygrali swe konkurencje; Ślusarski, Pusty, Czubski, Kowal, sztafeta męska 4x100 m i fioletowej (srebrne medale) oraz Podlaski, sztafeta kobiet 4x100 m, Supron i Skolarczyk.

Oficjalnego zamknięcia Uniwersjady dokonał wczoraj na Stadionie im. W. Lewskiego przewodniczący Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego — dr Primo Nebiolo. Kolejne letnie igrzyska młodzieżowe studenckie odbędą się za dwa lata w Meksyku. Natomiast w przyszłym roku w Spindlerowym Młynie w CSRS spotkają się uczestnicy zimowej „Uniwersjady-78”.

W Bosbaan bez sukcesu

Zakończyły się wiodarskie mistrzostwa świata na amsterdamskim torze Bosbaan. W ostatnim dniu imprezy rozgrywano finały występów wiodarzy. Przewaga reprezentantów NRD nad „resztą świata” była bezapelacyjna.
W finale A Polska reprezentowała tylko jedna osada — wicemistrzów świata z Nottingham: Stelak i Stadniuk i sternik Kubiak. Polacy przegrali z całą piątką finalistów przeciwników i musieli tym razem zadowolili się szóstym miejscem na świecie.

Zapaśnicy walczyli w Sieradzu

W Sieradzu odbył się tradycyjny, siódmy już z rzędu turniej zapaśniczy w stylu wolnym.
Główną nagrodę stanowił puchar ofiarowany przez przewodniczącego MRN w Sieradzu, i sekretarza KM PZPR Mirosława Faszowskiego. Na grodzie te zdobyli w klasyfikacji zespołowej reprezentanci sieradzkiego Piasta — 62 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Orleat z Gorzowa Wielkopolskiego — 46 pkt., 3) Rokity z Brzeźgu Dolnego — 43 pkt., 4) Jutrzenki z Warty — 16 pkt., 5) MKS Sieradz — 6 pkt.

Kto zdobędzie Złota Rakietę „STOMILU”

Dzisiaj, to jest w piątek, dzień na kortach MKT Parku Poniatowskiego rozpocznie się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny o Złotą Rakietę „Stomilu”. W turnieju tym udział biorą tenisistów w wieku 16-17 lat.
Zgłoszonych jest 120 graczy. Turniej rozegrany zostanie w konkurencji juniorek i juniorów w grach pojedynczych.

Komunikat Totka

- I LOSOWANIE: 8, 12, 34, 37, 38, 45
- dodatkowy 13
- II LOSOWANIE: 2, 15, 16, 18, 34, 46
- Nr banderoli: 8336

W San Cristobal nadal bez medali

Jak dotychczas w San Cristobal jedyna radością było zajęcie 4 miejsca w wyścigu na 1 km przez Janusza Kierzkowskiego. Fatalnie wypadł nasz sprinterzy. Kocot został zdyskwalifikowany za mijanie swego przeciwnika z lewej strony. Wydaje się nam, że tej klasy kolarzy powinien znać regulamin na pamięć. Nie bez winy są tu nasi sędziowie, którzy w kraju tolerują tego rodzaju wyroczenia. Co innego jest start w Helenowie a całkiem inna sprawa mistrzostwa świata.
Nadszpedzili dobrze pojedynki sprinterzy NRD, którzy na 300 m zajęli trzy pierwsze miejsca. Kolejność była następująca: 1) Hans Jürgen Geschke, 2) Emanue Raasch, 3) Lutz Heschlich. Czwarte miejsce wywalczył Anton Tkac z CSRS, a jego rodak Mirosław Vymazal sklasyfikowany został na 5 miejscu. Francja, która przed laty zaliczana była do potęg kolarskich świata musiała tym razem zadowolić się zajęciem przez Ponteta dopiero 6 miejsca.
Finał wyścigu na 4 km wygrał N. Duplich NRD — 4:32,84 przed swoim rodakiem L. Unterwaldem. 3) D. Gisiger Szwajcaria. Sprint kobiet wygrała Galina Carewa przed S. Novarą (USA) i I. Zajickowa CSRS. Wszyskich kolarzy z NRD i CSRS dobrze znany z ich startów w Helenowie. Byłoby bardzo wskazane żeby PZKO! na mające się nieba-

wem odbyły zawody o Puchar Polskiej Federacji Sportu zaprosił do Łodzi mistrzów świata.
W wyścigu na 30 km w czasie eliminacyjnych startów najlepszym był Schipper Holandia. Szczepkowski w swojej serii zajął 12 miejsce, a Faltny w drugiej serii był na 4, mając w stosunku do Tourne (Holandia) stratę jednego okrążenia.
Ciekawym na dalsze meldunki z Wenezueli. Może lepiej powołać się będzie od torowców naszym zsozowcom. (Ja, nie).

Polska drużyna torowców Jankiewicz, Sujka, Lang, Szczepkowski uzyskała dopiero dziewiąty czas w eliminacjach wyścigu na 4 km do dochodzenie — 4:37,32. Polacy nie zakwalifikowali się do ćwierćfinałowej ósemki, w której najlepszą była drużyna NRD — 4:24,04, a najlepszą Kanadą — 4:37,22.

Polski tandem obrońców tytułu mistrzów świata — Kocot i Kotliński wystartuje od razu w ćwierćfinale i spotka się z tandemem Włoch. Zgłoszono w tej konkurencji tylko siedem tandemów, Polacy wylosowali dość trudny rywal, ale są optymistami, uważają oni, że naprawdę groźne będą tandemy CSRS i ZSRR.

Drużyna zsozowa pilnie trenuje w La Fria. Jest tam niesamowicie gorąco, kolarzom brakuje wprost powietrza już na kilkunastu przekreconych kilometrach.
W drużynie zsozowej pojadą Mynnik, Nowicki, Szosoda i zastępujący Szurkowskiego — Lang.

Wisła Plock — Anilana 21:18 i 20:31

Falstart wicemistrzów Polski

Pogoń (Z) — Śląsk 17:18, 16:22
Grunwald — Stal 27:28, 27:17
Wybrzeże — Gwardia (O) 27:17

TABELA

- Grunwald P 4:0 34-43
- Hutnik K. 4:0 32-44
- Śląsk Wr. 4:0 40-33
- Anilana 3:2 49-41
- Wybrzeże Gd. 2:2 42-36
- Gwardia O. 2:2 36-42
- Wisła P. 2:2 41-49
- Pogoń Z. 0:4 33-40
- Spójnia Gd. 0:4 44-32
- Stal M. 0:4 43-34

Złote gody

W czerwcu odbyły się jubileuszowe (50 lat młnienia) zawody uczelniane. Wykonalno kilka odrywczych wyników Rekordu Polskiej juniorów starszych 4-AB ustanowił medalista ostatniej spartakiady Z. Narbutowicz z Orkana Gdansk — 1287 pkt. Wystąpił on m. in. ziołowego medaliste spartakiady grupy juniorów młodszych Gryśia z łódzkiego Spotem.
W pozostałych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: K. Szymczak Spotem — 1216 pkt, S. Bednarz Spotem — 1123 pkt.
W konkurencji kobiet i Szydłowska z Drukarza Warszawa uzyskała — 1162 pkt, a w juniorkach starszych wygrała M. Kik 46 Spotem — 1119 pkt i w juniorkach młodszych K. Danych również ze Spotem — 882 pkt.

W związku z jubileuszem GKKFIT przyznano działaczom odznaki zasłużonego działacza kultury fizycznej. Oto nazwiska wyróżnionych: E. Ciekwiński, R. Korzeniowski, W. Góral, J. Elke, Cz. Wyrykowski i M. Kusinski. Ponadto 5 działaczy wyróżniono odznakami Polskiego Związku Łuczniczego, a 25 osobom wręczono dyplomy uznania.
Warto nadmienić, że przed laty Łódź posiadała wybitnych zawodników spośród których na specjalne wyróżnienie zasługiwała reprezentantka Polski i rekordzistka świata Elżbieta Kanicka. (n)

Zwycięstwo J. Beka w Wieluniu

W Wieluniu z 41 klubów z terenu całej Polski startowało 400 kolarzy w 4 wysiłkach ulicznych. Impreza była bardzo dobrze zorganizowana przez miejscowych działaczy sportowych z Tadeuszem Gračem i Bronisławem Włodarczykiem na czele.

Wyścig młodzieżowy na dystansie 10 km: 1) B. Rośniak RTS Widzew — 16 pkt., 2) W. Krupka Ziemia Opolska — 12 pkt., 3) B. Gajda Ziemia Opolska — 7 pkt.
Juniorzy młodzi, dystans 29 km: 1) P. Jaguszewski Spotem — 17 pkt., 2) S. Szuczak Polonia Piła — 12 pkt., 3) M. Dziedzic Vistula Nieborów — 12 pkt.

Juniorzy, dystans 38 km: 1) J. Ryt Polonia Łaska Górna — 18 pkt., 2) S. Ciekwiński Trójmiasto — 16 pkt., 3) T. Hil Zyrardowianka — 12 pkt.

Seniorzy, dystans 57 km: 1) Jarosław Bek Spotem — 32 pkt., 2) W. Podolski Orzeł Łódź — 18 pkt., 3) J. Majchrowski Budowlani Wieluń — 15 pkt.
Wyścig odbył się w czasie padającego deszczu. Sędzią głównym był Mirosław Pietraszewski. Wieluń będzie organizatorem wyścigu dla kolarzy LZS o puchar „Dziennika Popularnego”. Wyścig odbędzie się 24 września, a następnego dnia młodzi kolarze startować będą w Grochołcach. (n)

W skrócie

▲ Po dwóch rekordach świata ustanowionych w pierwszym dniu meczu pływackiego NRD — USA J. Botton uzyskał na 100 m mot. czas 54,18, a B. Godel — objaz z USA na 400 m mot. — 5:31,66 na pływaniu w Berlinie odbyły następnie 19-letnia zawodniczka NRD U. Tauber przepłynęła wczoraj 200 m zmiem w czasie 2:15,85 a jej rodaczka — Ch. Knaack 100 m mot. uzyskując rezultat 52,78. Jest to pierwszy wynik uzyskany poniżej 1 min Rekord świata ustanowiły także USA (mężczyźni) na dystansie 4x100 dow. — 3:21,11.
W łącznej punktacji meczu pływackiego NRD — USA zwyciężył zawodnicy USA 176:168 a w rozegranym równolegle meczu w skokach do wody triumfowali reprezentanci NRD 25:19.
▲ W Berlinie Koch uzyskała na 300 m — 22,38. Ekert miała czas — 22,32. Wynik Koch jest rekordem NRD i trzecim wynikiem w tym roku na świecie. Sachce w młocie miał — 76,44. Skok wzwyż wygrał Belschmidt — 2,26.
▲ W mistrzostwach tenisowych NRD w Berlinie odbył się mecz pokonali Juffreta 6:2, 4:8 6:2.
▲ Zwycięzcą XIII eliminacji MS formuły 1 o Grand Prix Holandii został Austriak N. Lauda, który pokonał Laflitte (Francja) i Shekterę (RPA).